

KRESOWIAK GALICYJSKI



ISSN 1426-4773

W NUMERZE:

- Od Ochronki po Koszary
- Miłośnicy regionu
- Droga Werchrata-Hrebenne
- Kronika policyjna

Indeks 334596

MAGAZYN PUBLICYSTYCZNO-INFORMACYJNY POWIATU LUBACZOWSKIEGO

Nr 12 (217)

www.kresowiakgalicyjski.pl

grudzień 2014

Cena 2,50 zł (w tym 5% VAT)

KRAJOBRAZ PO WYBORACH



Minął kilkutygodniowy szturm kandydatów na samorządowców do ludzkich serc i sumień. Wyborczy werdykt dla jednych to powód do triumfu, radości dla innych gorycz, uczucie zawodu i szukanie winnych swojej porażki. Tak winni muszą być. Wówczas lżej znieść poczucie klęski, wytłumaczyć się przed bliskimi i znajomymi z niepowodzenia. A tymczasem wyborcza porażka to zimny pryszcik na głowy wielu pewnych zadufanych w sobie osób. Nie ma bowiem w życiu społecznym na taką skalę drugiego plebiscytu, w którym jak na egzaminie, każdy startujący otrzymuje ocenę wydaną przez setki a nawet tysiące wyborców.

Prawdą jest też, że nie w każdym przypadku werdykt wyborczy był sprawiedliwy. Obok aktywnych w minionej kadencji radnych, którzy w pełni zasłużyli na kolejny wybór, mamy również takich, którzy nie przejawiali żadnej aktywności a mimo to po raz kolejny zostali wybrani. Po prostu zadecydowała o tym skuteczna akcja wyborcza. - Zagłosowałem na znajomego bo to taki fajny chłop, rękę podać do zdrowie zapyta, piwo postawił. Poza tym tak bardzo prosił aby na niego zagłosować - zwierza się wyborca. W tym celu jedni, niczym żebrzący wyprosił dla siebie głosy, wędruje nawet po domach. Trzeba było wówczas widzieć wielu aspirujących do roli samorządowca. Ileż uniżoności, ileż miłych słów.

Ileż zatroskania o zdrowie gospodarza i jego rodziny. I litania obietnic co dla rodziny, którą odwiedza dokona gdy zdobędzie mandat radnego. Co niektórzy w akcji wyborczej stosowali nawet niezbyt etyczne metody. W tym nawet zakrapiane poczęstunki...

Dominowały plakaty zamiast kontaktów z ludźmi. Wyjątkowo mało było bezpośrednich spotkań z wyborcami. Tę formę, chociaż w bardzo ograniczonym zakresie, podejmowali tylko kandydaci na burmistrzów i wójtów. Pokutowała naiwna wiara, że moje zdjęcie, widoczne w wielu miejscach, zapewni wyborcze zwycięstwo. Tymczasem liczyły się programy, siła bezpośredniej perswazji i osobowość.

W realiach demokracji bardzo ważna jest nasza obecność w województwie. Dlatego też znaczącym sukcesem jest wygrana Andrzeja Nepelskiego do Sejmu Podkarpackiego. Kandydat, który startował z Polskiego Stronnictwa Ludowego, tylko w powiecie lubaczowskim zdobył 7 391 głosów, a w sumie w całym okręgu ponad 8100 głosów.

Zaskakują wyniki wyborów wójtów i burmistrzów w powiecie. Z wyjątkiem Lubaczowa i Horyńca Zdroju dotychczasowi władarze zachowali swe stanowiska. Tylko Lubaczów był jedynym miastem w naszym regionie, w którym do wyborów nie przystąpiła dotychczasowa burmistrz Maria Magoń. Czy to dobrze czy źle? Dobrze ponieważ władzę będą sprawować ludzie już tkwiący w tyglu problemów, będzie się liczyć i procentować ich doświadczenie. Nie będą tracić czasu na poznawanie do samorządowej maszynierii.

Źle ponieważ istnieje niebezpieczeństwo zabetonowania kadrowego, tworzenie się układow i powiązań. Istnieje też ryzyko, że wójtowie, burmistrzowie poczną się zbyt mocno usadowieni w siodłach i zacząć rządy twardą ręką, nie licząc się z samorządami. Ponadto mogą być mniej wrażliwi na nowości, innowacje, podejmowanie nowych wyzwań. - Kto zbyt długo pełni swoją funkcję ulega skostnieniu i tworzy się wokół niego dwór - pisze prof. Paweł Śpiwak. - Lokalny układ ugruntowywany przez kolejne kadencje jest w stanie zdominować lokalne życie nie tylko publiczne ale i gospodarcze - dodaje.

Można śmiało powiedzieć, że jest bez szans osoba startująca na wójta czy burmistrza na te-

cd. na str. 3



*Miłych Świąt Bożego Narodzenia oraz
spełnienia marzeń w 2015 roku, Czytelnikom,
Sympatykom
i Współpracownikom życzy
Redakcja*

W POWIECIE LUBACZOWSKIM

Elektrownia słoneczna w Cieszanowie

W Cieszanowie (26.10) odbyło się otwarcie elektrowni na zakończenie pierwszego etapu jej budowy. Do eksploatacji oddano instalację o mocy znamionowej 1 MW. Docelowo na działce o powierzchni 4,5 ha ma zostać zainstalowanych 8333 polikrystalicznych paneli fotowoltaicznych, każdy o mocy znamionowej 240 [Wp]. Przewidywana łączna moc elektrowni to około 2,0 MW. Pozwala ona na zaspokojenie potrzeb na energię elektryczną ponad 1 tysięcy gospodarstw domowych. Produkcja prądu ruszyła kilka dni temu, a ogniwa produkują prąd o oczekiwanej mocy. Aktualnie odbiorcą energii jest spółka PGE Obrót, która może sprzedać ją na rynku energii. W chwili obecnej największą w Polsce jest elektrownia fotowoltaiczna o mocy 1,636 MW w Gdańsku, druga co do wielkości instalacja o mocy 1,504 MW mieści się w Gubinie (docelowo ma mieć moc

cd. na str. 2

W POWIECIE LUBACZOWSKIM

cd. ze str. 1

4 MW), a trzecia to Bordziłówka o mocy 1,4 MW, która jest prowadzona przez spółkę samorządową pięciu gmin z Lubelszczyzny.

Elektrownia w Cieszanowie budowana jest przez Stowarzyszenie na rzecz Innowacyjności i Transferu Technologii HORYZONTY w ramach projektu „Promocja wykorzystania odnawialnych źródeł energii poprzez budowę modelowej elektrowni fotowoltaicznej” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej II „Infrastruktura Techniczna” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Wartość inwestycji to 17,6 mln zł. MW.

Starosta nagrodzony

Na Konferencji Regionalnej PSST w Dworze „Pogórze” w Gliniku Zaborskim k. Strzyżowa 23 października zostały wręczone nagrody dla liderów samorządności w województwie podkarpackim. Wśród uhonorowanych samorządowców znalazł się Starosta Powiatu Lubaczowskiego Pan Józef Michalik, który z rąk przewodniczącego Zarządu PSST Władysława Ortyla - marszałka Województwa Podkarpackiego otrzymał Złotą Odznakę Honorową Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych. Odznakę Honorową Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych nadaje jako wyróżnienie i podziękowanie za zasługi dla samorządu terytorialnego na poziomie lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim. KR

Reprezentanci Lubaczowskiej Akademii Sztuk Walki wyróżnieni

W Zamościu 18 października br. odbył się ogólnopolski turniej o **Puchar Kraju Karate Tradycyjnego Fudokan**. Zawodnicy startowali w trzech konkurencjach: kihon, kata i kumite, z podziałem na grupy wiekowe oraz stopień zaawansowania. Lubaczowska Akademia Sztuk Walki reprezentowana była przez 22 zawodników oraz 3 sędziów z terenu powiatu lubaczowskiego. Reprezentanci Lubaczowskiej Akademii Sztuk Walki zdobyli 28 medali, w tym: 6 złotych, 9 srebrnych i 13 brązowych. LN

Kolejna rozprawa w sprawie napadu na bank w Wielkich Oczach

Przypomnijmy 14 marca br. Lesław S. napadł na Bank Spółdzielczy w Wielkich Oczach. Lesław S. był w kontakcie z grupą szantażystów, w której główną rolę pełnił Igor. Lesław S. jako były leśnik przy przejściu granicznym w Korczowej, wybudował kilka domków pod najem. Właścicielowi zaproponowano aby umiejscowił tu Agencję Towarzystwa ale się nie zgodził. 14 marca Igor z współtowarzyszami zjawił się u niego. Porazili byłego leśnika paralizatorem, po czym kazali mu się przebrać w dres. Do kieszeni włożyli mu pistolety. Oszołomiony bojąc się o rodzinę wykonywał rozkazy. Kazano mu wejść do banku z maską na twarzy, zażądać pieniędzy i położyć broń z reklamówką na ladzie. Resztę miał załatwić Igor. Igor jednak się nie pojawił a pracownicy uruchomili alarm. W szamotaninie padły strzały raniące jednego z pracowników. A Lesław S. nie mogąc otworzyć zablokowanych drzwi wyskoczył przez okno, ale tu czekała już na niego policja.

Na kolejnej rozprawie 27 listopada przed Sądem Okręgowym w Przemyśle zeznawało dwóch pracowników banku. Mężczyzna który próbował ubezwładnić napastnika ściągnął z jego głowy maskę i został ranny, cztery dni spędził w szpitalu i 6 tygodni był na zwolnieniu lekarskim. Z kolei pracownica zeznała, że wciąż budzi się i zasypia z myślami o napadzie. Przez półtora miesiąca była na zwolnieniu lekarskim.

Dzień przed rozprawą do przemyskiego zakładu karnego w którym przebywa Lesław S. na jego nazwisko trafił list. W środku znajdował się nabój do ostrej broni i kartka ze słowami: „za wiele mówisz”. MW.

Zakład Usług Komunalnych w Cieszanowie nagrodzony

W tegorocznej XV edycji Konkursu „Przeglądu Komunalnego” o **Puchar Recyklingu**, odbywającego się pod honorowym patronatem Ministerstwa Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Polskiej Izby Ekologii oraz Związku Miast Polskich – Zakład Usług Komunalnych w Cieszanowie, jako najlepszy w kategorii do 30 tys. mieszkańców otrzymał I miejsce w kraju i **Statuetkę w kategorii „Zielony Kontakt”**. Ponadto zakład komunalny z Cieszanowa został wyróżniony jeszcze w dwóch kategoriach: **„Złota Bela Makulatury” i „Srebrna Puszcza”**. W konkursie mogą uczestniczyć: urzędy gmin i starostwa powiatowe, związki komunalne gmin i powiatów, zakłady gospodarki komunalnej, sortownie, inne podmioty gospodarcze, mające zezwolenie na usuwanie odpadów stałych. W każdej kategorii wręczane są trzy równorzędne nagrody w zależności od ilości mieszkańców zamieszkujących na obsługuwanym przez dany podmiot terenie, dzięki temu nawet najmniejsze gminy, czy przedsiębiorstwa mają szansę otrzymać statuetki

WN

Narodowe Święto Niepodległości w Horyńcu

W Horyńcu Zdroju w obchodach 96 rocznicy odzyskania niepodległości wzięła udział społeczność gminy oraz członkowie Stowarzyszenia Spadkobierców Kombatanów II Wojny Światowej. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w Kaplicy Zdrojowej w Horyńcu Zdroju w intencji Ojczyzny. Następnie rozpoczął się przemarsz pod Pomnik Poległych, gdzie odegrano hymn państwowy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wójt Ryszard Urban.

Pomnik ten wymaga odnowienia. Jest to zabytek ziemi horynieckiej, w związku z tym na wniosek Stowarzyszenia Spadkobierców Kombatanów II Wojny Światowej Koła w Horyńcu-Zdroju powstał 23 maja 2014 roku Komitet Odnowy Pomników na Terenie Gminy Horyniec-Zdrój. Przewodniczącym Komitetu został Grzegorz Ciećka, który podczas tej uroczystości odczytał apel do mieszkańców Horyńca-Zdroju o odnowę tego jak i innych pomników na terenie gminy Horyniec-Zdrój, z prośbą o dobrowolne wpłaty na konto Komitetu, powstałego przy współudziale Stowarzyszenia Folkowisko: **Nazwa: Stowarzyszenie Animacji Kultury Pogranicza Folkowisko, Gorajec 14, 37-611 Cieszanów Numer konta: 45 1140 1081 0000 2604 2400 1004**

Tytuł przelewu: Darowizna na cele statutowe, POMNIKI W HORYŃCU. W trakcie uroczystości pod pomnikiem odbyły się występy artystyczne. Wiersz niepodległościowy, napisany specjalnie na tę okazję przez lokalnego poetę Józefa Furgalę odczytała Danuta Serafin: Wiesław Wojtowicz

Projekt rewitalizacji linii kolejowej Munina – Hrebennie

Projekt rewitalizacji linii kolejowej nr 101 Munina – Hrebennie w plebiscycie Kolej 2022 organizowanego przez Centrum Zrównoważonego Transportu uzyskał największą ilość głosów. (6827). Gmina Lubaczów od dłuższego czasu podejmuje i pilotuje działania partnerskich samorządów oraz podmiotów gospodarczych, sanatoriów i organizacji turystycznych (przez które przebiega linia nr 101) mające na celu przeprowadzenie modernizacji tej trasy kolejowej. W tym celu gmina, w imieniu wszystkich partnerów, zrealizowała już szereg działań – m.in. przygotowała petycję skierowaną do Zarządu PKP PLK S.A. z prośbą o rozpoczęcie działań mających na celu rewitalizację linii nr 101 oraz skierowała do Marszałka Województwa Podkarpackiego wniosek o ujęcie rewitalizacji linii kolejowej nr 101 na liście priorytetowych inwestycji w ramach w Programu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, o. Marszałek Władysław Ortyl, zadeklarował, że weźmie pod uwagę głosy oddane przez mieszkańców i potraktuje je jako swego rodzaju konsultacje społeczne będące wskazówką do dalszych inwestycji w regionie. www.lubaczow.com

Młodzież LO w Lubaczowie zwiedziła Lwów

W dniu 5 listopada z LO w Lubaczowie wyruszyła do Lwowa grupa 35 uczniów z przewodnikiem, 4 nauczycielami oraz radnym Radny Powiatu Henrykiem Gorajem. Uczestnicy wycieczki: młodzież i nauczyciele na Cmentarzu Łyczakowskim aby oddać cześć Orłom Lwowskim i żołnierzom polskim poległym za ojczyznę i i Lwów zapalili znicze na ich grobach. Odwiedzili też groby wybitnych postaci polskiej kultury i nauki: między innymi grób Marii Konopnickiej, Gabrieli Zapolskiej, Stefana Banacha. Przewodnik, pani Barbara Łuczowska ciekawie opowiadała i oprowadzała wycieczkowiczów po cmentarzu.

Następnie młodzież udała się na rynek lwowski gdzie zwiedziła katedrę łacińską i ormiańską, gmach opery, kamienice, „Kopalnię Kawy” i katolicką katedrę św. Jura. Pod wieczór wycieczkowicze wyszli na Wysoki Zamek skąd podziwiali panoramę miasta. Wszyscy wracali pełni wrażeń. Była to lekcja patriotyzmu, która długo zapadnie w pamięci młodych licealistów. Wycieczka granicę przekroczyła na nowym przejściu granicznym w Budomierzu. Powstał pomysł corocznej wycieczki do Lwowa, żeby uczcić pamięć młodych Polaków, którzy oddali życie za ojczyznę. WG

KRESOWIAK GALICYJSKI

Adres redakcji: 37-611 Cieszanów, ul. Leśna 9, tel. kom. 661 631 213

Wydawca: Wydawnictwo Kresowiak, Rzeszów, ul. Zbyszewskiego 8/25, tel. 17 856 86 99

Redaktor naczelny: Marian Ważny

Zastępca redaktora naczelnego: Lidia Świder

Współpracują: Waldemar Bałda, Wiesław Kołodziej, Adam Szajowski, Zbigniew Wróbel, Jan Zuchowski, Adam Łazar

Edward Dziadula, Janina Szajowska, Ryszard Kaczka, Piotr Zaborniak, Zofia Makuch,

e-mail: kresowiakgalicyjski@wp.pl

Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

Druk: „Bonus Liber” Sp. z o.o. Drukarnia i Wydawnictwo Diecezji

Rzeszowskiej, 35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7

tel./fax: 17 852 59 38, www.bonusliber.pl, e-mail bonusliber@wp.pl

KRAJOBRAZ PO WYBORACH

cd. ze str. 1

renie swoje gminy. Do tej pory w powiecie (poza Lubaczowem) właściwie nikomu to się nie udało. Wybrani w ubiegłej kadencji na włodarzy gmin w Oleszycach i Wielkich Oczach pracowali w Lubaczowie w agendach starostwa. A obecny zwycięzca w wyborach na wójta w Horyńcu Zdroju również pracował poza gminą. Wprawdzie w poprzednich wyborach wójtem została mieszkanka gminy Stary Dzików ale była wówczas bezrobotna. W każdym razie, fakt że od lat starosta, jak też niektórzy burmistrzowie, wójtowie, burmistrzowie nie mają konkurentów bardzo źle świadczy o demokracji w naszym powiecie. A brak chętnych do władzy wcale nie znaczy, że rządzący są najlepsi.

Z czwórki kandydatów na burmistrzów Lubaczowa: Wiesław Bek, Zbigniew Hass, Krzysztof Szpyt i Piotr Cencora do drugiej tury przeszło tylko dwóch ostatnich z wymienionych. Mimo, że Piotr Cencora (PiS) otrzymał znaczące wsparcie ze strony zaplecza politycznego, to jednak w II turze zwyciężył Krzysztof Szpyt. W Cieszanowie Zdzisław Zadworny odniósł zwycięstwo nad Barbarą Broż. W Horyńcu z czwórki kandydatów na wójta do II tury przeszedł dotychczasowy wójt Robert Urban który uzyskał 20,86 proc głosów i Robert Serkis 36,48 głosów. W II turze zwyciężył ze znaczną przewagą głosów Robert Serkis.

W Starym Dzikowie do drugiej tury przeszła dotychczasowa wójt Barbara Małecka i Anna Śliwa. W drugiej turze wyborów minimalną przewagą głosów (1072.) zwyciężyła Barbara Małecka. A Anna Śliwa uzyskała 1015 głosów.

W powiecie zwycięzcą wyborów jest PSL, a wybór na starostę Józefa Michalika był tylko rutynową **formalnością**. Dysponując bezwzględną większością głosów (9 radnych) starosta triumfuje. Na pierwszej sesji to on, według swojego uznania porządował funkcje a radni z jego ugrupowania bez szemrania wszystkie propozycje zaakceptowali. Cóż z tego, że PSL rządzi powiatem gdy nie ma to najmniejszego przełożenia na naszą pozycję w Urzędzie Marszałkowskim, który przecież rozdziela środki. Byłoby to sensowne gdyby miał tam coś do powiedzenia PSL. A teraz jego pozycja jest tam żadna. Czy mając to na względzie nie należało we władzach starostwa uwzględnić kogoś z PiS? Podobno w tej sprawie starosta rozmawiał z dwoma radnymi z PiS, ale oni odmówili. Ale dlaczego nie wszedł w kontakt z pozostałymi? Wzmocniona pozycja starosty grozi marginalizacją rady. Czy nowa przewodnicząca Jadwiga Pałczyńska, znana z uległości wobec starosty, będzie w stanie bronić statutowych kompetencji rady?

Kim są nowi radni? W dużej mierze ich skład się odmienił. Przede wszystkim odpadło wielu klakierów znanych z wiernopoddanej postawy wobec władzy. Dobra dla wyborców nowina, że Henryk Goraj ponownie uzyskał mandat do Rady Powiatu i nadal jak dotychczas będzie władzy patrzył na ręce. Teraz razem z Zygmuntem Gmyrkiem i nowo wybranymi Józefem Karasim i Stanisławem Strumidło będą tworzyć twardą opozycję. Również i w gminach zostali powtórnie wybrani radni nie należący do grona klakierów. Należy żywić nadzieję, że również ci którzy po raz pierwszy zasiedli w samorządach wykażą się odwagą. Jest to ważne ponieważ występuje proces marginalizowania rad. i uszczuplanie ich kompetencji. Niepokojącym zjawiskiem jest, że większość radnych pracuje w sektorze publicznym. W tej sytuacji nie ma mowy o kontroli władzy, bo radni są z nią powiązani. Tworzy się patologiczna zależność radnych czyli organu kontrolującego od ich pracodawcy czyli władz samorządowych, to wspólnota koryta - Wójtowie i burmistrzowie całkowicie uniezależnili się od rady, niektórzy nie przychodzą nawet na jej posiedzenia. A przecież Europejska Karta Samorządu Lokalnego, którą Polska ratyfikowała w 1994 r., wyraźnie mówi, że społeczność lokalne rządzi się za pośrednictwem rad, którym podlegają organy wykonawcze. – mówi prof. Jerzy Stępień.

Każdy z kandydatów szedł do wyborów z konkretnym pomysłem zmian. Niech więc spróbuje przekonać do niego innych. Może to zrobić działając w fundacji, stowarzyszeniu, prowadząc stronę, bloga w internecie. Będzie dużo czasu aby zaistnieć w świadomości współmieszkańców, żeby pokazać im, że chce się coś dla dobra wspólnego zrobić. Osobom które wygrały, życzyć wytrwałości w realizacji zapowiadanych zmian i przede wszystkim wiele pokory.

Marian Ważny

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W CIESZANOWIE

Mszą świętą odprawioną w w kościele parafialnym w Cieszanowie rozpoczęły się 11 listopada obchody Święta Niepodległości. W uroczystościach uczestniczyli licznie zgromadzeni mieszkańcy Cieszanowa i okolicznych miejscowości, przedstawiciele władz samorządowych, szkół, ochotniczych straży pożarnych, kombatancki, rodziny pomordowanych, strzelcy z Jednostki Strzeleckiej w Lubaczowie, harcerze, poczty sztandarowe. W czasie nabożeństwa wywodzący się z Cieszanowa aktor - poeta Adam Wolańczyk recytował dwa wiersze Matko Boska Częstochowska oraz napisany przez siebie wiersz Matko Boska Cieszanowska. Występ aktora nagrodzony został w kościele długimi brawami. Po nabożeństwie wszyscy zebrani w kościele udali się na plac przed cmentarzem gdzie nastąpiła uroczystość odsłonięcia pomnika: „Mieszkańcom miasta i gminy Cieszanów poległym i pomordowanym w latach 1939 – 1947”.

Pomnik powstał na wniosek środowisk kombatanckich. W ślad za tym władze samorządowe w Cieszanowie podjęły przygotowania do budowy pomnika celem uczczenia poległych, pomordowanych zmarłych w więzieniach mieszkańców gminy Cieszanów. Projekt pomnika wykonał św. pamięci Jan Burek z Lubaczowa. 13 maja poświęcono kamień węgielny pod budowę pomnika. Na ścianie pomnika umieszczono nazwiska wszystkich mieszkańców z terenu gminy którzy polegli albo zostali zamordowani lub zginęli w czasie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych.



Adam Wolańczyk

Po poświęceniu i odsłonięciu pomnika odbył się apel poległych. Komentator OSP w Cieszanowie Edward Pokrywka odczytał nazwiska wszystkich zaginionych, pomordowanych w czasie II wojny światowej. Orkiestra odegrała hymn oraz melodię Cisz. Delegacje złożyły przy pomniku wiązanki kwiatów. Aktor Adam Wolańczyk w przejmującej ciszy wieczoru i scenarii uroczystości odczytał swój wiersz Święto pamięci” mówiący o tragicznych wydarzeniach na tym terenie w czasie ostatniej wojny. Zabierając głos starosta Józef Michalik nawiązując do wystąpienia aktora zaakcentował potrzebę trwałej pamięci o zaginionych. - Nie ma w powiecie takiej miejscowości, w której nie zginął by w czasie wojny Polak. Jestem za upamiętnieniem wszystkich tam gdzie była tragedia i gdzie ginął Polak. Z tego miejsca z wielkim wzruszeniem jako gospodarz powiatu dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do tego aby pamiętać. Szczególnie dziękuję wszystkim, którzy mają swój wkład w powstanie tego pomnika.

Burmistrz Cieszanowa Zdzisław Zadworny powiedział m.in.: - Stoimy dzisiaj przed pomnikiem aby pokłonić się tym bohaterom, których udało się nam odnaleźć z ludzkiej pamięci, że zniszczonych wojenną zawieruchą dokumentów. Wykute w granicie i zapisane na kartach książek nazwiska pomordowanych i zabitych mieszkańców muszą trwać po to aby kolejne pokolenia nie zatraciły pamięci. Większość upamiętnionych tu osób nie wyruszyła na wojnę, nie została wywieziona ale zginęła na progach własnych domów, została zamordowana przez swoich sąsiadów zatrutych nacjonalistyczną nienawiścią. Niech ten pomnik jako dowód naszej bogatej historii będzie hołdem tych którzy żyli tu niegdyś którzy byli mordowani i zabijani na całym świecie. Jesteśmy im winni pamięć A symbolicznie umieszczone ich nazwiska niech zapewnią im wieczny odpoczynek i pamięć.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Centrum Kultury i Sportu. Tutaj w kameralnej atmosferze Adam Wolańczyk recytował utwory poetów i swoje wiersze jak też dzielił się wrażeniami z pracy aktorskiej. Po spotkaniu z aktorem wystąpił działający przy GOK zespół śpiewaczy. Po zakończeniu części artystycznej odbyła się promocja książki Tomasza Roga pt. „Gmina Cieszanów i jej mieszkańcy w latach 1939-1947”, która jest jednocześnie cegiełką na rzecz budowy tego pomnika, oraz prezentacja wystawy dotyczącej kampanii wrześniowej. Uroczystości zakończył pokaz sztucznych ogni.

Marian Ważny

DROGA WERCHRATA-HREBENNE - cz. IV

2014.11.12 w piątek o 10,00 - nastąpiło uroczyste otwarcie drogi woj.867 na odcinku od Pruska do Siedlisk, tym samym kolejowe przejście graniczne w Werchracie - zostało połączone z drogowym przejściem w Hrebennem, to znaczy, że z Przeworska (E-4) można bezpośrednio dojechać do Hre-benne (E-17). To oznacza również, że ciężkie TIRy mają teraz o 16 km krótszą drogę z Werchraty do Belżca, dodatkowo nie będą niszczyć domów w Woli Wielkiej, Łukawicy, Lipsku i Narolu, a Południoworostoczański Park Krajobrazowy - odsapnie od zanieczyszczeń a zwierzęta od hałasu. Na otwarcie przybyli: senator Andrzej Matusiewicz z Przemyśla, Marszałek Lucjan Kuźniar z Rzeszowa, starosta Józef Michalik z Lubaczowa, dyr.PZDW Adam Maternia, dyr. LZDW Andrzej Gwozda - było wiele innych gości w Horyńcu, Narola, Lubyczy i Tomaszowa, a wszystkich wymienić nie sposób.



Wspólne otwarcie drogi po stronie Podkarpacia

Mój komentarz - zbudowano 2,18km drogi po stronie podkarpackiej a koszt to 4 641 000 zł.

To było prawdziwie radosne i rzeczywiście satysfakcjonujące, że po 30 ponad latach, nastąpiło dokończenie i otwarcie drogi woj. 867, która nie tylko ułatwi przejazdy samochodom TIR, ale też Policji, Straży Granicznej i Pożarnej oraz Pogotowiu. Pragnę podkreślić wszystkim. Czytającym te słowa - jak ważna jest rzeczowa i systematyczna argumentacja w odpowiednim czasie, oraz przewidywanie, w trosce o nasze małe Ojczyzny. Np. w sanatorium KRUS w Horyńcu Zdroju (*do którego przyjeżdżają kuracjusze z całej Polski!*) - wiadomość o otwarciu drogi była głównym tematem rozmów podczas obiadu i kolacji... - i ja tam byłem i słyszałem.

PS - pozostaje jeszcze do wykonania dopisanie do wielu tablic drogowych po naszej stronie nazw:

Hrebenne i Horyniec Zdrój, o czym Kresowiak pisał w nr.10/2014
Pozdrawiam - Jan Zuchowski *dr n med.*

Z racji mijającej kadencji rad pragnę serdecznie podziękować Panu Staroście Józefowi Michalikowi, Zarządowi i Radnym Starostwa Powiatowego w Lubaczowie za wspieranie finansowe teatru MAGAPAR. Dziękuję także Panu Staroście za wiele pięknych słów pod adresem mojego teatru i wiary w to, co robię.

Również serdeczne słowa podziękowania kieruję do Pani Burmistrz Marii Magoń, Zarządowi i Radnym za okazywane wsparcie. Dziękuję za udostępnianie nam samochodu, dzięki któremu zawsze mieliśmy transport na lotnisko (wraz z powrotem). Ta pomoc jest ogromnie ważna, ponieważ bezpiecznie i wygodnie dojeżdżamy na lotnisko, a potem tak samo wracamy do Lubaczowa.

Barbara Thieme

MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ TEATRU „ARKI LWOWSKIEJ” PRZEDSTAWIA SZUKAŁEM WAS...

Teatr „Arki Lwowskiej” w przyszłym roku będzie obchodził jubileusz 25-lecia swojej działalności. Jego aktorzy pod przewodnictwem ks. kan. Józefa Dudka pracują w dwóch grupach - dorośli i młodzież. W tym roku, pełni wdzięczności za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, młodzi aktorzy „Arki Lwowskiej” przygotowali spektakl pt. „Szukałem Was...” Jego premiera odbyła się na zakończenie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej 29 października br. w Miejskim Domu Kultury w Lubaczowie. 19 listopada spektakl ten został przedstawiony uczniom Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Oleszycach. Przedstawienie rozpoczyna się poetyckim prorocstwem Juliusza Słowackiego (zagrał go Paweł Pokarowski) wyrażonym w wierszu „Słowiński Papież”. Innym prorocstwem zwiastującym wybór Polaka na stolicę Piotrową było widzenie Bronisława Markiewicza i Józefa Dąbrowskiego, którzy zostali kapłanami, oraz przedśmiertne widzenie siostry Faustyny Kowalskiej: „Jeżeli Polska posłuszna bę-



Ks. Dudek i jego podopieczni

dzie mojej woli wywyższą ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przgotuje świat na ostateczne moje przyjście.” Papież Polak stał się wielkim darem Pana Boga dla ludzi. Jak stwierdzają młodzi aktorzy „Jego słowa są dla nas drogowskazem”. Przypominają w spektaklu piękne słowa o miłości, bez której człowiek nie może żyć, wypowiedziane przez Karola Wojtyłę w dramacie „Przed sklepem jubilera”, a czynią to: Katarzyna Czernisz, Magdalena Szwed i Mieszko Kida. Niezwykle ciekawą scenę stanowi rozmowa w celi więziennej papieża Jana Pawła II (gra go Bartłomiej Dworak, a głosu użyczył ks. Józef Jan Dudek) z zamachowcem z 13 maja 1981 roku Mahmetem Ali Agcą (Dawid Dukacz), w której pouczające są dialogi o miłosierdziu i przebaczeniu. - Jezus przebaczył łotrowi na krzyżu i tym, którzy Go ukrzyżowali i skazali na śmierć. Ja tobie też wybaczam. Najświętsza Panienska czuwała nade mną. Mój Bóg jest twoim Bogiem. A Bóg to największa miłość. Musisz w to uwierzyć. - mówił Ojciec Święty do zamachowca. - Jestem złym człowiekiem - oskarża się Ali Agca. - Zawsze możesz stać się lepszym. Miłość Boga jest tak wielka, że przebaczy nawet największą zbrodnię. Trzeba wierzyć w Boga i szukać Go w swoim sercu, kochać Go nade wszystko i drugiego człowieka. Wierzę, że Bóg przebaczy, musisz tego chcieć, wyżyć się w swoim sercu wszelkiego zła, obudzić w nim żal za to, co zrobiłeś, wyznać swoje winy, poprosić o wybaczenie. - radzi papież Jan Paweł II. Te wskazówki dotyczą wszystkich grzeszników. Mocno wyeksponowano w spektaklu rolę Bożej Opatrzności i wstawiennictwo Maryi, której swe życia oddał Papież „Totus Tuus”. Strażnika zagrał Adrian Dziadura.

Ważnym wątkiem tej sztuki jest nauczanie Jana Pawła II o rodzinie i naszej drogi do świętości, o czym mówią aktorzy: Michał Sopol, Paulina Kłos, Julia Butyńska, Oliwia Czaban, Mateusz Kwiatek, Aleksandra Sopol i narrator Marcin Leski. W spektaklu wykorzystano piosenki, które śpiewał kwartet wokalny: Joanna Antonik, Małgorzata Łeska, Małgorzata Cencora i Przemysław Procyk. Scenariusz tego przedstawienia napisał ks. kan. Józef Dudek, on też jest jego reżyserem. Kostiumy i choreografię zaprojektowała Alicja Antonik wraz z Joanną Antonik. Opracowaniem muzycznym oraz akompaniamentem zajęli się Andrzej Kindrat i Patryk Procyk, a o efekty świetlne zadbał Bogusław Tabaczek. Proboszcz parafii ks. kan. Józef Dudek ogłosił konkurs dla uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Oleszycach na najciekawszą recenzję z tego spektaklu pt. „Szukałem Was a teraz Wy przyślijcie do mnie” Przedstawienie to będzie grane jeszcze raz w Lubaczowie i Oleszycach dla dorosłych.

Adam Łazar

W przedwojennym i powojennym Lubaczowie. Ulica Kościuszki (16)

OD OCHRONKI PO KOSZARY

W 1927 r. **Katarzyna i Wilhelm Pfeifferowie** (on Czech z pochodzenia) przekazali swój duży drewniany stojący równoległe do ulicy Kościuszki dom z obszernym ogrodem na „Ochronkę Św. Józefa” dla dzieci – sierot. Opiekę nad dziećmi przy wsparciu samorządu powiatowego i parafii rzym.-kat. objęły **Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek** na podstawie umowy z dn. 29.10.1931 r. z Wydziałem Narodowej Organizacji Kobiet w Lubaczowie. Siostry pochodziły z tego samego Zgromadzenia w którym Brat Albert na przełożoną mianował Marię Jabłońską. W czasie wojny, w 1941 r. Siostry zmuszone były opuścić Lubaczów w 1941 r. gdy wkraczali Rosjanie, podobnie w 1944-45 r. gdy grasowały bandy ukraińskie. Zaraz po wojnie



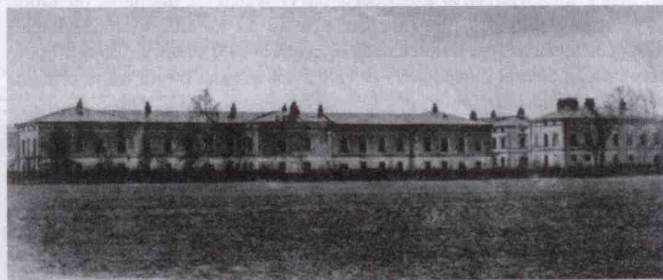
w Ochronce były zdrowe, sprawne fizycznie i umysłowo dziewczęta, chodziły do szkoły w mieście (jedna z nich miała na imię Tatiana, jakby sierota po Sowietach). Zostały przeniesione jak sprowadzono dzieci chore i niepełnosprawne, tj. jak państwo odebrało kościołowi opiekę nad sierotami a łaskawie pozwoliło opiekować się dziećmi upośledzonymi umysłowo. W 1951 r. dom przekazano na „Zakład specjalny dla dzieci głęboko upośledzonych”, od 1964 r. jako „Zakład specjalny dla dzieci – Caritas”. Pod opieką sióstr było ok. 50 dzieci w wieku 3-18 lat. W 1990 r. placówka zyskała finansowanie z budżetu państwa ze statusem „Domu pomocy społecznej” dla dzieci upośledzonych umysłowo. W listopadzie 1992 r. ukończono budowę okazałego, nowego, piętrowego obiektu, który z właściwym zapleczem służy ok. 70 dzieciom, którymi opiekuje się ok. 10 Albertynek. Siostry wykonują również inne prace i posługi na rzecz kościoła, parafii lubaczowskiej. Starą Ochronkę (dom Pfeifferów) rozebrano w 1996 r. Ich nagrobkiem na lubaczowskim cmentarzu opiekują się zakonnice.

Dla mnie – urodzonego w 1954 r. dziecka z tej ulicy ta Ochronka była tu „od zawsze”, to zaledwie kilka domów po drugiej stronie od naszego domu. Znakomicie ją pamiętam, byłem tam wielokrotnie. Pamiętam że Siostry przychodziły do chorych, służyły drobną poradą lekarską, robiły opatrunki i zastrzyki. Kupowały od miejscowych płody rolne, również otrzymywały je w darze. Jako dziecko do Ochronki zanosilem (sprzedawaliśmy z bratem za drobną opłatą) zerwane w naszym ogrodzie porzeczki, agrest, wiśnie. W późniejszych latach rodzice zapraszali Siostry by sobie nazbierały jabłek (przychodziły z koszem na bieliznę) lub narwały porzeczki. Widziało się niemal codziennie jak dzieci z Ochronki parami szły z Siostrami do kościoła. Za tą codzienną pracę, za to oddanie Sióstr tym chorym dzieciom mieliśmy dla nich zawsze wiele sympatii i uznania, bo najtrudniej jest oddać niepełnosprawnej i chorej osobie nie pieniądze czy rzeczy jak się to niektórym wydaje, ale najtrudniej jest poświęcić jej swój czas, swoją cierpliwość, swoje ręce i serce, swoje życie.

Za Ochronką było kilka pól a kolejnymi zabudowaniami były nieodległe koszary wojskowe. Mój ojciec [Eugeniusz Sz.] który w 1933 r. przybył z Cieszanowa do pracy do Lubaczowa, wspominał: „Ciekawość - gdzie są te koszary? była silniejsza, i następnym razem zaszedłem dalej w głąb ul. Kościuszki. Koszary ceglane, jednopiętrowe, u 20-latka budziły respekt. Stąd była kadra do przysposobienia wojskowego i zajęć w cieszanowskim Seminarium Nauczycielskim do którego uczęszczałem, one pamiętały i wojnę światową kiedy to stąd wyruszały oddziały na północ na linie frontu Austriaków z Rosjanami, tu w 1918 r. rodziła się niepodległość Lubaczowa od zaborcy i zakusów Ukraińców, tu potem stacjonowały bataliony Pułku Strzelców Lwowskich (pułk macierzysty w Jarosławiu).” „Koszary wojskowe im. Cesa-
rza Franciszka Józefa” powstały decyzją Austriaków na ich własne potrzeby

w czasach galicyjskich w 1885 r. (linia kolejowa i stacja w 1880 r., Szpital Powszechny w 1896 r.). Po 123. latach, 1 XI 1918 r. Polacy doczekali się niepodległego państwa, kiedy to członkowie miejscowej Polskiej Organizacji Wojskowej rozbroili stacjonujący tu austriacki garnizon. W tym czasie swoje niepodległościowe aspiracje wysunęli Ukraińcy wietrząc możliwość „ugrania swojej karty”, i nocą 3/4 XI oddział z grupy atamana (byłego chorążego w wojsku austriackim) Fryderyka Klee opanował koszary i na krótko władzę w mieście przejęli Ukraińcy. Kolejne walki z Ukraińcami były 6 i 27 XII. Kierowane przez grupę oficerów, podoficerów i legionistów powracających z frontu (m.in. por. **Stanisław Dąbek**, por. **Karol Sander**, legionista oraz d-ca POW w Lubaczowie **Jan Kornaga**, z frontu włoskiego **Romuald Gajewski** i ogniomistrz **Leon Mazurkiewicz**), w dn. 6 i 7 XII 1918 r. przy wsparciu jarosławskiego oddziału kpt. Wiktora Jarosza doprowadziły do przejęcia koszar i miasta. W okresie Bożego Narodzenia (27 XII) por. Dąbek ze swym lubaczowskim oddziałem ponownie bronił koszar i Lubaczowa doprowadzając do rozbicia i wycofania się atakujących Ukraińców z grupy Klee. [Stanisław Dąbek we wrześniu 1939 r. w stopniu płk. przez 19 dni bronił ze swym oddziałem Kępy Oksywskiej na wybrzeżu, biorąc osobiście udział w walce 19 IX w sytuacji beznadziejnej nie kapitulując, strzałem z pistoletu odebrał sobie życie; późniejszy generał.] Kolejne dni i początek 1919 r. to okres ostatecznego przywracania i utrwalania się polskiej administracji. W koszarach stacjonowały bataliony 39. pp Strzelców Lwowskich. Dla przypomnienia – 39. pp Strzelców Lwowskich powstał po wojnie polsko-bolszewickiej z oddziałów obrony Lwowa, od 1921 r. stacjonował w Jarosławiu. Od 1922 r. w lubaczowskich koszarach miał miejsce postój I i II jego batalion, w latach 30. i do września 1939 r. tylko I batalion (3 kompanie strzeleckie i 1 kompania ckm). Wojsko dzierżało od władz miasta tereny poligonowe na Żelichówce pod Młodowem. Przed 1939 r. d-cą batalionu był ppłk **Franciszek Herczog**. Wówczas na bramie koszar był napis: „Koszary im. gen. Józefa Zajączka. 39 pułk piechoty Strzelców Lwowskich Pierwszy Batalion”.

Spośród kadry podoficerskiej która osiedliła się tu i założyła swe rodziny byli m.in.: **Feliks Jagodziński**, **Julian Kartasiński** (zginął w 1939.), **Stanisław Kulas**, **Władysław Kupiszewski**, **Jan Okrojek** (zmarł potem w obozie dla jeńców), **Michał Hass**, **Piotr Kaczmarek**, **Władysław Mańkowski**, **Marcin Pieczko**, **Mikołaj Pomorski**, **Anastazy Wiśniewski**. Wybuchła II



wojna światowa... szybka mobilizacja, opuszczenie koszar na front, pierwsze bomby, 12 września niemieckie czołgi wjechały od strony Oleszyc. We wrześniu 1939 r. żołnierze tego batalionu pod dowództwem płk. Piotra Kaczały walczyli na szlaku bojowym od Dunajca po Lwów, m.in. 12 IX pod Birczą, 14 IX pod Husakowem, potem pod Boratyczami, 20 IX pod Lwowem, do Lwowa się nie przebili. Resztki wracały spod Brzuchowic i Hołoska w okolice Jarosławia. Polegli bohatersko sierżanci: **Jan Bogucki** i **Julian Kartasiński**.

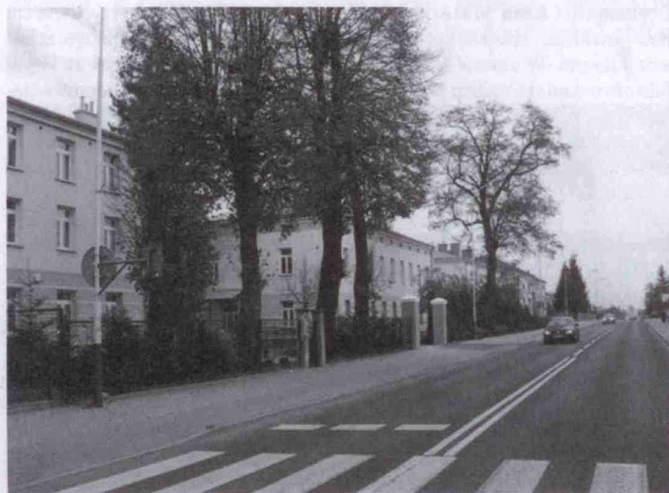
O Boguckim opowiadał mi ojciec: „Pochodził z okolic Radomia, w 1932 r. w batalionie 39. pułku był w stopniu plutonowego z przydziałem jako rachmistrz I kompanii. Przystojny, zawsze elegancko ubrany, podczas parady czy w niedziele w nienagannych bryczesach i mocno błyszczących czarnych butach z cholewami. Wysportowany, z wieloma zdobyczami odznak i osiągnięć sportowych. Jego podwładny żołnierz - Wawrzoszek z Baszni Dolnej, z którym miałem po wojnie kontakt określał go z zachwytem - „To był sportowiec!!! nad miarę!”. Bogucki był przyjacielem rodziny Margrafów, której dom (wówczas Kościuszki 74) był blisko koszar a do którego przyciągały go zaznajomienie tu panny Margrafówne, szczególnie najmłodsza Helena. Ta jednak wybrała mnie i z nią się w 1935 r. ożeniłem. Pozostaliśmy z B. w przyjaźni i potem do 1939 r., przychodził do nas z sympatii, do rodziny którą poznał, mamy jego fotografię. E. Buczyński w książce „Smutny wrzesień” w opisie bitwy pod Husakowem i Boratyczami 14 IX (czwartek) pisze: „Bitwa była dość duża...

cd. na str. 6

cd. ze str. 1

Niemcy w odwecie strzelają pociskami zapalającymi. W czasie tej strzelaniny zostaje ciężko ranny sierżant Jan Bogucki, który wkrótce umiera z upływu krwi... "Był d-cą zwiadu rowerowego. Wiadomość o jego śmierci pozostawiła w nas żal i dobrą o nim pamięć."

W koszarach stacjonowali potem Rosjanie (okupacja sowiecka - ewidencja, paszportyzacja, nadanie mieszkańcom obywatelstwa radzieckiego), po nich Niemcy (od 22 VI 1941 r. okupacja niemiecka - kenkarty z oznaczeniem P- Polak, U- Ukraińiec, J- Żyd). Oprócz już wymienionych w tekście wojnę szczęśliwie przeżyli (z wojny powrócili) m.in. podoficerowie: **Józef Bąk, Julian Ciekieiewicz, Jan Kulczycki, Józef Czemerda, Jan Furgala, Aleksander Hamulka, Mieczysław Michalski, Władysław Mosberger, Wojciech Rząsa, Franciszek Żmudziński**. Po wojnie w latach 50. stacjonująca tu jednostka wojskowa opuściła koszarę i miasto. Na bazie terenu i zabudowań dawnych koszar powstały nowe organizacje: przemysłowa i szkolne, za nimi



na polach rozrastała się zabudowa wolnostojących domów w kierunku Młodowa. [Na fot.: dawne koszarę – widokówka (plik użyczony przez p. Jerzego Łańcuckiego z Przemyśla) oraz fot. współczesna na dawną bramę koszar od strony ul. Kościuszki]

Dla postronnych są to treści obce, dla tych stąd jak dla mnie, dla którego na jednej ulicy były tak znaczące obiekty jak kościół, kino „Melodia”, liceum, cmentarze żydowski i katolicki, „Ochronka”, koszarę, „Zamki”, „Poprawczak” i Szkoła Zawodowa - to całe życie a treści o tym warte ocalenia od zapomnienia.

Adam Szajowski

Szanowni Państwo!

Za nami czas wyborów. Nastąpił więc najbardziej odpowiedni moment, aby podziękować nie tylko tym z Państwa, którzy swoimi głosami udzielili mi szerokiego poparcia, lecz także wszystkim osobom biorącym udział w wyborach samorządowych w Lubaczowie. Dziękuję także osobom, które swoim zaangażowaniem i pracą wspierały mnie podczas kampanii wyborczej.

Gratuluję Panu Krzysztofowi Szpytowi wyborczego sukcesu. Życzę Panu, aby czas pańskiej kadencji na stanowisku burmistrza zaowocował jak najbardziej korzystnymi zmianami dla mieszkańców naszego miasta.

Jest jeszcze zbyt wcześnie, abym deklarował, czy będę uczestniczył w najbliższym czasie w życiu publicznym Lubaczowa. Powtórzę zatem, że jestem niezmiennie wdzięczny za znaczącą aprobatę mojej wizji rozwoju Lubaczowa. Dlatego potrzebuję nieco czasu, na przemyślenia, by najpierw samemu dokładnie wyrobić sobie pogląd, czy i w jaki sposób będę mógł pozytywnie oddziaływać na sprawę naszego miasta.

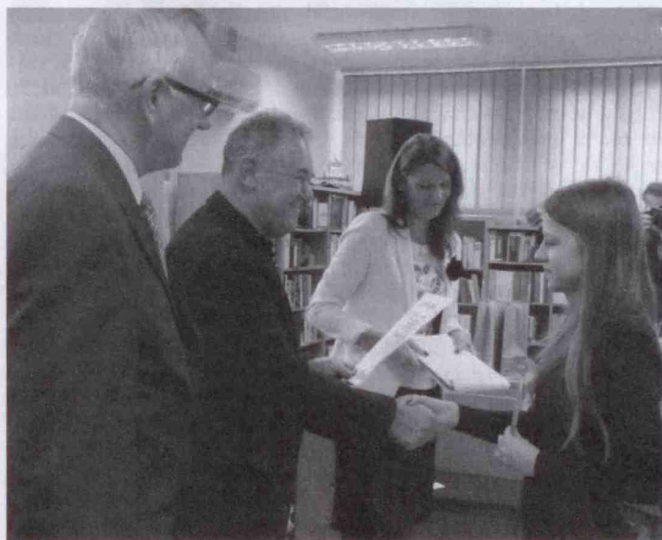
Ukłony,
Piotr Cencora

Zwycięzcy konkursu plastycznego i historycznego na temat „Wiem wszystko o mojej miejscowości”

MIŁOŚNICY REGIONU

17 lat temu Roman Ogryzło zaproponował nam nauczycielom historii oraz plastyki konkurs pt. „Wiem wszystko o mojej miejscowości”. Zaakceptowaliśmy go. Jego organizacji podjął się dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubaczowie Jan Bogusz. W najśmielszych oczekiwaniach nie przepuszczaliśmy, że przetrwa on jego pomysłodawcę i organizatora, którzy odeszli do Pana, a konkurs nadal cieszy się dużym powodzeniem i obejmuje swoim zasięgiem szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne powiatu lubaczowskiego. W czytelnicy dla dorosłych w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Władysława Broniewskiego w Lubaczowie 14 listopada br. odbyło się podsumowanie siedemnastej edycji tego konkursu. Jego uczestników i zaproszonych gości powitała dyrektor biblioteki Katarzyna Pelc-Antonik. -Ten konkurs cieszy się nieustającym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli. Z roku na rok nadsyłane prace są bardziej profesjonalne, lepiej przygotowane, widoczne są nowe pomysły i tematy. Dziękuję w imieniu organizatorów konkursu za tę pracę, za artyzm prac plastycznych. – powiedziała dyrektor MBP Katarzyna Pelc-Antonik. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych w tym roku: nauczyciela Gimnazjum w Horyńcu Marka Janczury, który przez wiele lat był opiekunem uczniów przygotowujących prace historyczne i Mieczysława Argasińskiego, byłego dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubaczowie, który w ostatnich latach był jurorem oceniającym prace historyczne. Konkurs ten odbywa się w dwóch kategoriach: prace historyczne i plastyczne. Podczas tego podsumowania można było obejrzeć prace plastyczne na wystawie, a także na prezentacji multimedialnej, na której pokazano dwie najlepsze prace historyczne.

Na konkurs historyczny wpłynęło 30 prac od 42 uczestników przygotowanych pod opieką 14 nauczycieli z 11 szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych pow. lubaczowskiego. Prace te oceniła komisja w składzie: Ryszard Antonik, historyk, emerytowany dyrektor Gimnazjum nr 2 w Lubaczowie, dr Zygmunt Kubrak, były dyrektor Muzeum Kresów w Lubaczowie



Wręczenie nagród

i długoletni przewodniczący Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubaczowskiej oraz Jan Serafin, emerytowany nauczyciel historii w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczych w Lubaczowie. Jurorzy ci zdecydowali przyznać pierwszą nagrodę dla Gabrieli Procyk z Gimnazjum nr 2 im. Jana III Sobieskiego w Lubaczowie za pracę multimedialną pt. „To, co zostało z tamtych lat”. Dwie równorzędne drugie nagrody przyznano: Angelice Żuk i Krystianowi Sopyło z Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Horyńcu Zdroju za pracę „Cerkwie i cmentarze ziemi horynieckiej” oraz dla Gabrieli Ozimek i Bartosza Buksaka z Gimnazjum w Starym Dzikowie za pracę pt. „Dzikowszczyzna w obiektywie – dawniej i dziś”. Trzy równorzędne trzecie nagrody otrzymali: Klaudia Szałaż z Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie, Natalia Sviata i Marta Hano z LO za pracę o Sądowej Wiszni, Aleksandra Turek i Rafał Szkoła z Gimnazjum nr 2 w Łukawcu za pracę „Przesady w Łukawcu”. Ponadto komisja konkursowa przyznała cztery wyróżnienia dla: Huberta Bogusza z Gimnazjum nr 1 im. Przemysława Ingłota w Lubaczowie, Piotra Jużko z LO za opracowanie o cerkwi w Starym Dzikowie, Antoniemu Skoczylas i Aleksandrze Janiszkiwicz z Gimnazjum

im. Orła Białego w Oleszycach za „Legendy i mity powiatu lubaczowskiego”, Weronice Preweda i Aleksandrze Jakimowicz z Gimnazjum nr 2 w Łukawcu za pracę „O cudach Matki Bożej Łaskawej”.

Na konkurs plastyczny wpłynęło 110 prac od 111 uczestników, przygotowanych pod nadzorem 20 nauczycieli – opiekunów z 13 szkół. Prace te oceniła komisja w składzie: Janusz Szpyt, lubaczowski artysta malarz, Stanisław Sobczyk, plastyk – instruktor z Miejskiego Domu Kultury i Jerzy Plucha, artysta malarz, konserwator dzieł sztuki z Muzeum Kresów w Lubaczowie. Komisja przyznała I nagrodę dla Gabrieli Meder z Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie, dwie równorzędne II nagrody dla Karoliny Michalik z Zespołu Szkół im. gen. Józefa Kustronia w Lubaczowie i Magdaleny Hejnowicz z Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Horyńcu Zdroju oraz trzy równorzędne III nagrody dla: Jakuba Zajęca z Gimnazjum nr 1 im. Przemysława Inglota w Lubaczowie, Dominiki Kamińskiej z LO, Ewy Szpyt z Gimnazjum nr 2 w Lubaczowie. Ponadto komisja przyznała 15 wyróżnień dla: Sylwii Mazur z Gimnazjum w Oleszycach, Mateusza Kurziewicza, Dawida Suchockiego i Daniela Spychaj z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego z Lubaczowa, Dominiki Cozac i Lucyny Sycz z Zespołu Szkół im. Kustronia w Lubaczowie, Dominiki Żuk i Pauliny Cozac z LO w Lubaczowie, Maii Kornaga z Gimnazjum nr 2 w Lubaczowie, Wiktora

Babija, Aleksandry Jakimowicz z Gimnazjum nr 2 w Łukawcu, Eweliny Piłśniak z Gimnazjum w Oleszycach, Adriana Rogali z Zespołu Szkół w Oleszycach, Katarzyny Zygarlickiej z Gimnazjum w Nowym Lublinie, Rafała Babika z Gimnazjum w Horyńcu Zdroju.

Wszyscy opiekunowie oraz laureaci konkursu otrzymali nagrody książkowe i dyplomy. Zdobywcy I, II i III miejsca otrzymali również XIX tom „Rocznika Lubaczowskiego”, smycze, długopisy oraz pamiątkowe kubki z logo biblioteki. Ci, którzy zajęli pierwsze miejsca z rąk wiceburmistrza Lubaczowa Adama Margrafa i wicestarosty lubaczowskiego Krzysztofa Szpyta otrzymali tablety. Ponadto laureaci pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca oraz członkowie komisji konkursowych otrzymali pamiątkowe statuetki. Adam Łazarz zaproponował rozszerzenie formuły konkursu o nową kategorię – prace poetyckie, a nawet o piosenkę promującą region. Gratulacje wszystkim przekazał wicestarosta Krzysztof Szpyt. Podsumowanie konkursu miało uroczystą oprawę. Część artystyczną przygotowali uczniowie z Państwowej Szkoły Muzycznej pod kierownictwem Katarzyny Kopacz i Marka Majchera. Organizatorami tegorocznej edycji byli: Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysława Broniewskiego, Urząd Miejski w Lubaczowie, Powiatowe Centrum Kultury w Lubaczowie, Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubaczowskiej.

Adam Łazarz

NAROLSKI RODOWÓD CIESZANOWIAN O NAZWISKU SZAJOWSKI

Około połowy XIX wieku dobra narolskie były w posiadaniu Antoniego Dziwiałtowskiego starosty Terczyńskiego. Od niego to odkupił wymienione wyżej dobra Ludwik Michał z Grotkowa Łoś, kasztelan kamieniecki (Grotków leży na Śląsku) w roku 1753. Kasztelan Ludwik Michał Łoś niedługo cieszył się dobrami narolskimi, zmarł bowiem 20 lipca 1758 roku. Od dziedziczył te dobra jego syn Feliks Antoni, który był twórcą rezydencji i zarazem fundatorem kościoła w Narolu Mieście.

Wydarzenia, z którymi pragnę zapoznać czytelników miały miejsce w roku 1760. Było to już po śmierci Ludwika Michała Łośa. Feliks Antoni, jego syn był w tym czasie nieobecny w Narolu. Realizował jedno ze swych marzeń – podróżował za granicą. Dobrami narolskimi zarządzała matka Feliksa Antoniego, Jejmość Łosiowa, kasztelanowa Lwowska. Za jej to rządów miało miejsce ciekawe wydarzenie a mianowicie odbył się proces Marcina Szajewskiego.

Z zeznania świadków pracownego Marcina Kuśnierczaka de villa Cholochnia po łacinie, po polsku ze wsi Cholożnia, dzisiejsza Narol Wieś, zdrowy na umyśle i ciele (była to formułka sądowa), pracowny Wojciech Panek, pracowny Wojciech Banaś. Plenipotentem (pełnomocnikiem) jej mości Łosiowej był M. Nierbuty.

Przyczynę procesu sądowego wyjaśnił świadek pracowny Marcin Banaś. W swoim wystąpieniu przed sądem powiedział: Podstarości nie pozwalał żenić się, ale Tomasz Szajewski (ojciec Marcina) pokryjomo prosił do siebie Oycę, matki y córki wysłano do Cieszanowa y tam ślub im dano, po tym wróciła do Narola i tam im ślub drugi raz dano, a po tym go w dyby zabić Pan narolski kazał y rzęczyli się za nim mieszczanie y Gromada pozwoliła mieszkać w Narolu. Pozwolono mu żyć i pracować.

Więcej informacji o tym zdarzeniu opowiedział Sądowi Pracowny Wojciech Panek (pracowny oznaczało, że jest chłopem): Że zaś Marcin Szajewski, kiedy uciekł do Cieszanowa nocą, wziął z gruntu koni dwa, wołów cztery, krów 3, owiec 6, o tym nie wiem żeby dwór cieszanowski pozwalał żenić się w Narolu, ale o tym wiem, że we dworze Narolskim p. Dąbski Podstarości nie kazał dać dziewczki z Narola wydawać za mąż do Cieszanowa. I w Narolu nie chciano im dać ślubu bez wiadomości dworu. Tak Marian Szajewski przyjechałszy od kościoła narolskiego, zajął do Cieszanowa nocą. I tam im ślub dano, o czym ksiądz dowiedziawszy się powtórnie powrócił się y drugi raz ślub im dawał. Y zaporękoyma 12 garncarzów narolskich osiadł przy teściu na wsi Narolu i mieszka kilka lat do śmierci syna.

Z relacji pracownego Wojciecha Panka można wyciągnąć wniosek, że Marcin Szajewski dla garncarzy narolskich woził glinę. Miejsce gdzie kopano glinę znajduje się w „Zalesiu” (tak nazywa się las pomiędzy Narolem a Młynkami). Na skraju lasu był jeszcze po II wojnie światowej olbrzymi dół, głęboki na około 4 m, długości około 15 m i szerokości 6-7 m. W latach 60-tych dół ten zasypiano śmieciami. Z zeznania tego dowiadujemy się, że w Narolu mieszkano co najmniej 12 garncarzy. Ich prośba odniosła skutek. Marcin Szajewski został zwolniony z reszty kary.

Musimy w tym miejscu wyjaśnić czytelnikom co się kryje za wyrazem „dyby”. W tym celu posłużmy się „Encyklopedią staropolską” Zygmunta

Glogera. W tomie II na str. 86 czytamy: „pierwotnie pęta drewniane” Czy znajomość ich przybyła do Polski z Niemiec, tak jak np. wszystkich udo-skonaleń tortur, nie wiemy tego. W każdym jednak razie nazwa zdaje się pochodzić z niemieckiego ponieważ były używane na złodziei (Dieb). Wymawia się zwykle w liczbie mnogiej, gdyż są to dwie sztuki drewniane z wycięciami na nogi i ręce, po włożeniu, po włożeniu których zbijano obie połowy gwoździami drewnianymi lub zamykano na kłódkę

Pan Dąbski podstarości przegrał spór z Marcinem Szajewskim, który osiadł u teścia na wsi Narolu. Z tej informacji podanej przez pracownego Wojciecha Panka wynika, że obecna wschodnia część Narola Wsi w 1760 roku nazywana była Wsią Narolem a obecna część od strony Paar, nazywała się Cholożnia po łacinie Cholochnia.

Plenipotent Kasztelanowej Łosiowej przed sądem starał się udowodnić, że ani pani Łosiowa, ani jej ludzie nie czynili krzywdy Marcinowi Szajewskiemu. Świadczą o tym pytania stawiane świadkom:

1. Jako świadek nie wiedział albo słyszał, iż Imć Łosiowa Kasztelanowa Lwowska zasadzki żadnej na Pracownego Marcina Szajewskiego przez ludzi swoich nie czynili ani na drodze y na żadnym miejscu nie kazała.

2. Jako świadek wie, że ludzie Jejmości Kasztelanowej Łosiowej tegoż Marcina Szajewskiego na drodze żadnej nie łapali.

3. Jako świadek nie wie, że ludzie Jejmości Łosiowej pomienionego Marcina Szajewskiego nie wiazali oni do więzienia nie wtręcali y głodem nie morzyli.

4. Jako świadek nie wie iż często rzeczony Marcin Szajewski z Poddanką w Narolu do gruntu przywiązany, jedynaczkę nie brany gwałtem na drodze, sam dobrowolnie przyjechał do Narola.

Z pytania 4-go przytoczonego wyżej wynika, że Marcin Szajewski był chłopem pańszczyźnianym, że jego zona była jedynaczką. Wiemy też, że Marcin Szajewski, gdy przyjechał do Cieszanowa z żoną i matką i wszystkimi ruchomościami był dobrze przyjęty przez zarządcę majątku w Cieszanowie a gdy J.W.Łosiowa interweniowała u zarządcy

majątku w Cieszanowie p. Dobrzelowskiego o wydanie onego, imć Pan Dobrzelowski wydać nie chciał.

Marcin Szajewski pozostał w Cieszanowie. Płynęły lata, potomkowie Szajewskiego mieszkali w Cieszanowie do naszych czasów, w Narolu Szajewscy też przetrwali do chwili obecnej. Jedną małą rzecz się stała w Cieszanowie – mieszkańcy Cieszanowa zmienili nazwisko Szajewski na Szajowski.

Około 20 lat temu do Narola przyjechali: senior rodu Szajowskich Eugeniusz i jego syn. Mieczysław. Rozpytywali mieszkańców Narola o historię nazwiska Szajewskich. Ktoś skierował ich do mnie. Opowiedziałem im historię Szajewskich. Pokiwali głowami – ciekawa historia. Przyjemnie było mnie gościć pana Eugeniusza. Przecież był to jeden z stałych redaktorów „Kresowianina Galicyjskiego”.

Mam też nadzieję, że Szajewscy w Narolu nie będą na mnie patrzyli krzywym okiem za tę garść informacji. Mam też nadzieję, że mieszkańcy Narola Wsi wybaczą mi, że przypomniałem mieszkańcom Narolszczyzny starą nazwę. Przypomnieć też wypada, że przed I wojną światową Narol Wieś nazywała się Narolem Starym.

Henryk Wolańczyk



Chłop zakuty w dyby. Drzeworyt z XVI w.

NOWO WYBRANE SAMORZĄDY W POWIECIE LUBACZOWSKIM

Radni Rady Powiatu

Maria Magoń - Komitet Wyborczy PSL
 Józef Michalik - Komitet Wyborczy PSL
 Jadwiga Pałczyńska - Komitet Wyborczy PSL
 Marian Mazurkiewicz - Komitet Wyborczy PSL
 Stanisław Mokrzycki - Komitet Wyborczy PSL
 Zbigniew Wróbel - Komitet Wyborczy PSL
 Dorota Wróbel - Komitet Wyborczy PSL
 Stanisław Kędzior - Komitet Wyborczy PSL
 Dorota Rachwałik - Komitet Wyborczy PSL
 Henryk Goraj - Komitet Wyborczy PiS
 Zygmunt Gmyrek - Komitet Wyborczy PiS
 Józef Karaś - Komitet Wyborczy PiS
 Stanisław Strumidło - Komitet Wyborczy PiS
 Wiśniewski Marek - KWW Forum Samorządowo-Gospodarcze
 Jerzy Zając - Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem
 Paweł Głaz - Komitet Wyborczy Obywatelski Samorząd
 Kotula Wiesław - Komitet Wyborczy Forum Samorządowo-Gospodarcze
 Przewodniczący Rady Powiatu – Jadwiga Pałczyńska

Radni Rady Miasta Lubaczowa

Zenon Swatek
 Jan Radłowski
 Rafał Dudzic
 Alicja Antonik
 Ryszard Antonik
 Piotr Kantorski
 Krzysztof Czerniak
 Stanisław Witko
 Ryszard Hulak
 Marek Hadel
 Wojciech Mamczur
 Marek Małecki
 Marian Słotwiński
 Józef Kołodziej
 Zdzisław Mamczura
 Przewodniczący Rady Miasta - Marek Hadel

Radni Rady Gminy w Wielkich Oczach

Janusz Sopol - Bihale
 Ryszard Pietrucha - Majdan Lipowiecki
 Adam Mach - Łukawiec
 Janusz Krzyworączka - Łukawiec
 Zenon Kociołek - Łukawiec
 Józef Frankowski - Łukawiec
 Bogusława Lichacz - Łukawiec
 Mariusz Janeczko - Wielkie Oczy
 Jan Dec - Wielkie Oczy
 Franciszek Furman - Wielkie Oczy
 Józef Litwiński - Wielkie Oczy
 Zbigniew Lechociński - Żmijowiska
 Piotr Jacyk - Kobylnica Wołoska
 Jerzy Wacnik - Skolin
 Franciszek Bajan - Kobylnica Ruska, Potok Jaworowski
 Przewodniczący Rady Gminy - Antoni Mach

Radni Rady Miejskiej w Narolu

Mateusz Margol - Narol
 Maria Obuchowska - Narol
 Grzegorz Patałuch - Narol
 Krzysztof Szawara - Narol
 Adam Małec Narol - Kałubiska, Podlesina

Artur Kida Dębiny - Huta Złoty
 Grzegorz Dominik - Jędrzejówka
 Marian Słonec - Lipsko, Lipie
 Jan Pudelko - Łukawica, Chlewiska
 Adam Machlarz - Wola Wielka
 Tadeusz Kukielka - Płazów
 Władysław Gałas - Ruda Różaniecka
 Paweł Farion - Ruda Różaniecka
 Krzysztycha Jan - Huta Różaniecka
 Ryszard Mazurkiewicz - Łowcza
 Przewodniczący Rady Miejskiej - Krzysztof Szawara

Radni Rady Gminy Lubaczów

Zdzisław Maziarz - Basznia Dolna
 Tomasz Lasowy - Basznia Dolna, Huta Kryształowa, Podlesie, Tymce
 Agnieszka Chomyszyn - Budomierz, Krowica, Hołdowska
 Jan Hypiak - Krowica Sama
 Roman Cozac - Krowica Lasowa, Szczutków
 Andrzej Mindziak - Lisie jamy
 Wiesław Smoliniec - Lisie Jamy
 Zbigniew Hirny - Dąbrowa, Wólka Krowicka
 Justyna Cozac - Dąbków, Hurcze
 Zbigniew Soroń - Opaka
 Helena Frant - Antoniki Bałaje, Borowa Góra, Piastowo
 Krzysztof Suchy - Młódów
 Jan Załuski - Mokrzyca, Załuże
 Wiesław Kosior - Młódów
 Józef Krygowski - Załuże
 Przewodniczący Rady Gminy - Roman Cozac

Radni Rady Gminy Stary Dzików

Bogdan Ozimek - Stary Dzików
 Tadeusz Grzebiennik - Stary Dzików
 Józef Goraj - Stary Dzików
 Stanisław Zając - Stary Dzików
 Franciszek Nieckarz - Cewków
 Józef Nieckarz - Cewków
 Grażyna Sobków - Cewków
 Janusz Otulak - Cewków
 Tomasz Witko - Cewków
 Ryszard Maciejak - Moszczanica
 Eugeniusz Kantor - Moszczanica
 Zdzisław Szczepanek - Ułazów
 Marek Sitarz - Ułazów
 Leszek Rusinek - Nowy Dzików
 Tadeusz Szczepanek - Nowy Dzików
 Przewodniczący Rady Bogdan Ozimek

Radni Rady Miejskiej w Cieszanowie

Adam Zaborniak - Chotylub, Dąbrówka
 Ryszard Wilusz - Cieszanów
 Wojciech Broż - Cieszanów

Barbara Dragan - Cieszanów
 Edward Dziadula - Cieszanów
 Piotr Bielko - Dachnów
 Roman Krysko - Dachnów
 Stanisław Myśliwy - Dachnów
 Andrzej Skiba - Doliny, Gorajec, Kowalówka, Żuków
 Marian Ciepły - Niemstów
 Stanisław Mazurek - Niemstów
 Zdzisław Kociołek - Nowe Sioło
 Juliusz Pisarz - Nowe Sioło
 Jan Bielecki - Stary Lubliniec
 Henryk Kołodziej - Stary Lubliniec
 Przewodniczący Rady Miejskiej - Adam Zaborniak

Radni Rady Miasta i Gminy Oleszyce

Waldemar Cisek - Futory
 Zbigniew Szyk - Nowa Grobla
 Barbara Hypiak - Oleszyce
 Maria Lechowicz - Oleszyce
 Tomasz Żyk - Oleszyce
 Janusz Sopol - Oleszyce
 Władysław Gancarz - Oleszyce
 Wiesław Osuch - Oleszyce
 Anna Kot - Oleszyce
 Monika Komenda - Borchów
 Zygmunt Osioły - Stare Oleszyce
 Franciszek Buksak - Stare Oleszyce
 Marek Kołcz - Stare Sioło
 Dariusz Bosak - Stare Sioło
 Krzysztof Kornafel - Zalesie, Sucha Wola
 Przewodniczący Rady - Wiesław Osuch

Radni Rady Gminy Horyniec Zdrój

Antoni Rozwód - Niwki Horynieckie, Radruż
 Teresa Juźwiak - Przednowek Podemszczyzna
 Grzegorz Woźny - Horyniec Zdrój
 Stanisław Antonik - Horyniec Zdrój
 Grzegorz Groszczyk - Horyniec Zdrój
 Andrzej Nesterek - Horyniec Zdrój
 Krzysztof Woźny - Horyniec Zdrój
 Tadeusz Dziechciarz - Horyniec Zdrój
 Waleria Rejman - Podemszczyzna, Puchacz, Świdnica
 Bożena Wiśniewska - Dziewięcirz, Niwki Horynieckie
 Robert Szawara - Monasterz, Osiedle Werchrata
 Wiktor Mazurkiewicz - Werchrata, Prusie
 Mieczysław Ślusarczyk - Nowe Brusno
 Zofia Zaborniak - Nowe Brusno, Polanka Horyniecka
 Waldemar Nazarko - Wólka Horyniecka
 Przewodniczący Rady Gminy - Grzegorz Woźny

Serdecznie dziękuję

Mieszkańcom Starego i Nowego Lublińca oraz mieszkańcom mojej gminy Cieszanów, jak również wszystkim wyborcom z gminy Narol i Horyniec Zdrój, którzy 16 listopada 2014 r. – w dniu wyborów samorządowych oddali na mnie swoje głosy. Dzięki Wam zostałem radnym Rady Powiatu Lubaczowskiego V kadencji - (2014 – 2018).

Dziękuję Państwu również, za wspólne spotkania podczas kampanii wyborczej, za ciekawe rozmowy, poruszone problemy Was trapiące i pytania, które będą dla mnie inspiracją do działania. Dziękuję za okazane zaufanie, którego postaram się nie zawieść.

Zbigniew Wróbel

UROCZYSTOŚĆ PATRIOTYCZNO-RELIGIJNA W DĄBKOWIE

W niedzielę popołudnie 26 października br. odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika upamiętniającego postać generała brygady Stanisława Dąbka oraz mieszkańców Dąbkowa i Opaki - ofiar II wojny światowej i pomordowanych przez nacjonalistów ukraińskich z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów - Ukraińskiej Powstańczej Armii w latach 1944-1947. Ta patriotyczno-religijna uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez biskupa Mariusza Leszczyńskiego i proboszcza ks. kan. Andrzeja Stopyrę w filialnym kościele pw. Serca Pana Jezusa w Dąbkowie. Liturgię Mszy św. uświetniła orkiestra dęta Towarzystwa Muzycznego w Lubaczowie pod batutą Piotra Tabaczka.

Dalsza część uroczystości odbyła się na placu przykościelnym, przy pomniku. „Naród który traci pamięć traci swą tożsamość” – te słowa Ojca Świętego Jana Pawła II przywołujemy dziś w tym miejscu, aby przypomnieć i upamiętnić tragiczne wydarzenia, jakie dokonały się podczas II wojny światowej i krótko po jej zakończeniu, a które boleśnie dotknęły mieszkańców Dąbkowa i Opaki. Dotyczą one 75. rocznicy śmierci gen. bryg. Stanisława Dąbka i 70. rocznicy mordu UPA na Polakach w wielu miejscowościach ziemi lubaczowskiej. Te bolesne wydarzenia stały się zobowiązaniem ich upamiętnienia na zawsze w postaci pomnika. Ten pomnik jest też symbolem Polski szczególnie w tym miejscu, w którym zginęli Polacy rozstrzelani w lesie Niwki i pomordowani przez nacjonalistów ukraińskich UPA. W tym monumencie uhonorowany jest żołnierz, patriota mieszkaniec dawnego Felsendorfu (Dąbkowa) gen. bryg. Stanisław Dąbek, obrońca Lubaczowa w wojnie polsko-ukraińskiej w 1918 roku, bohater wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919-1921, dowódca Ładowej Obrony Wybrzeża poległy na polu chwały 19 września 1939 roku na Kępie Oksywskiej w obronie wolności Ojczyzny i honoru polskiego żołnierza. Odsłonięty i poświęcony pomnik będzie godnym uhonorowaniem tego bohatera. Gen. Stanisław Dąbek, syn ziemi lubaczowskiej, zasłużył sobie na szczególną pamięć społeczeństwa gminy Lubaczów jako wzór niezłomnego żołnierza i patrioty. – **mówił w swoim przemówieniu wójt gminy Lubaczów Wiesław Kapel.** Odnosił się także do treści dwóch pozostałych tablic umieszczonych na tym pomniku: - Nie tylko dziś, ale każdym następnym razem, udając się na modlitwę do tej świątyni, odwiedzając to miejsce, oddajmy hołd: poległemu w wojnie obronnej 1939 roku Franciszkowi Mazepie, zamordowanemu z rąk Sowietów w 1940 r. Szymonowi Ptasznikowi, rozstrzelanemu przez hitlerowców wspólnie z policją ukraińską w lesie Niwki pod Lubaczowem w sierpniu 1941



W. Kapel przemawia

roku - Szymonowi Cencorze, Józefowi Jońcowi, Piotrowi Łukasiewiczowi, Janowi Szewcowi. Swą modlitwą i pamięcią obejmijmy też ofiary haniebnej zbrodni nacjonalistów ukraińskich z OUN-UPA z obu miejscowości – Dąbkowa i Opaki, pomordowanych w latach 1944-1947, to jest: Marcina Ciska, Szymona Ciska, Jana Dubiela, Jana Gorzelnika, Stanisława Kurka, Michała Melecha, Mikołaja Melecha, Dominika Salwacha, Marię Skowronek, Franciszka Wykę, Jana Żurawel i Piotra Żurawel. Wójt Wiesław Kapel podziękował wszystkim za udział w uroczystości, dr. Markowi Dryniakowi, adiunktowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za opracowanie projektu i wykonanie pomnika, zaś Radzie Gminy za jego sfinansowanie. Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Lucjan Kuźniar powiedział, że powinniśmy być dumni z takich ludzi jak gen. Stanisław Dąbek. -W takich miejscach, w których ginęli ludzie należy się upamiętnienie. Na ziemi lubaczowskiej powoli znikają białe plamy, gdzie go nie ma. Jest to nasza powinność wobec tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. – mówił starosta lubaczowski Józef Michalik. Bardzo interesujące było wystąpienie prof. Szczepana Łukasiewicza, siostrzeńca gen. Stanisława Dąbka, który na tę uroczystość przyjechał ze Śląska. i ostrzeżenie Dąbka, członkowie rodzin pomordowanych i władze samorządowe wzięły udział w odsłonięciu pomnika. Poświęcił go bp Mariusz Leszczyński. Sierżant Tomasz Szczygieł wraz z Jednostką Strzelecką 2033 „Strzelec” przeprowadził Apel Poległych. Delegacje złożyły przy pomniku wiązanki kwiatów. W świetlicy obok kościoła przewodniczący Rady Gminy Roman Cozac odczytał akt nadania pośmiertnie gen. bryg. Stanisławowi Dąbkowi Honorowego Obywatelstwa Gminy Lubaczów i wręczył go prof. Szczepanowi Łukasiewiczowi.

Adam Łazar

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W LUBACZOWIE

96. rocznicę Odzyskania Niepodległości w Lubaczowie świętowano razem, bez podziałów politycznych wraz z przyjaciółmi czyli delegacjami partnerskich miast Erd w Węgier i Jaworowa z Ukrainy. Już z rana odbył się Bieg Niepodległości w którym startowały przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i dorośli. Zebrani mieszkańcy Lubaczowa przy Ratuszu



Władze Lubaczowa z flagami węgierskimi

ufurmowali pochód, który poprowadzony przez orkiestrę dętą Towarzystwa Muzycznego pod batutą Piotra Tabaczka i liczną kolumnę pocztów sztandarowych, przeszedł Rynkiem i ul. Kościuszki pod Pomnik Niepodległości. Przy nim starosta lubaczowski Józef Michalik i wiceburmistrz Lubaczowa Adam Margraf wręczyli puchary, medale i pamiątkowe dyplomy dla zwycięzców Biegu Niepodległościowego. Wśród najmłodszych zwyciężyli 7-letni Adam Winiarz i 4-letni Szymon Winiarz. W kategorii szkół podstawowych dziewcząt zwyciężyła Anastazja Górniak z SP w Rudzie Różanieckiej przed Karoliną Bronhard z SP nr 2 w Lubaczowie i Julią Boczulską z SP w Wielkich Oczach, w wśród chłopców najszybszy był Kamil Łysiak z SP Ruda Różaniecka przed swoim kolegą Mateuszem Rogożą i Mateuszem Głuszkim z SP w Wielkich Oczach. W grupie gimnazjalistów wśród dziewcząt bieg wygrała Barbara Rudnik z Gimnazjum nr 2 w Lubaczowie przed Magdaleną Sikorską z Wielkich Oczu i Patrycją Grandą z Łukawca, natomiast wśród chłopców pierwszy na mecie zameldował się Kamil Kawalerski z Łukawca przed Karolem Terechem i Dawidem Maszłanką- obaj z Lisich Jam. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych dziewcząt zwyciężyła Karolina Czarna z Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie, II miejsce zajęła Dominika Furszt z LO Lubaczów, III miejsce - Sylwia Krzych z Zespołu Szkół w Lubaczowie, wśród chłopców kolejność była następująca: Rafał Rawski - ZS Lubaczów, Radosław Wojtanowski - SZ Lubaczów, Kamil Chlipała - Zespół Placówek Wychowawczych w Lubaczowie. W kategorii osób dorosłych I miejsce zajął Karol Majewski, II m. - Wojciech Kułakowski, III m. – Jan Szczygieł.

- Chcemy młode pokolenie wychować Chcemy młode pokolenie wychować w patriotyzmie i przywiązaniu do tradycji, pięknych kart historii, po to, by pielęgnowało wolność. Tak nie daleko od nas, za wschodnią granicą na Ukrainie toczy się wojna. Popieramy ich walkę o wolność i niepodległość – mówił starosta lubaczowski Józef Michalik. – Spotykamy się w miejscu upamiętniającym wasze wydarzenia historyczne. - mówił poseł na Sejm RP Mieczysław Kasprzak.

- Braterstwo naszych dwóch narodów urosło w siłę w czasach walk wyzwoleniczych i zawieruch wojennych, w czasach dyktatury i rozbiorów. Wywalczyliśmy wolność i niepodległość, stawiając czoło licznej przewadze uciskających. O tym przypominają nam takie dni jak dzisiejszy - 11 listopada. Takie święta napędzają nas siłą, wiarą i umacniają naszą przyjaźń – to zaledwie kilka myśli wypowiedzianych przez burmistrza Erd Andrasa Meszarosa. Na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej w Lubaczowie przekazał flagę miasta Erd, a burmistrza Lubaczowa - flagę narodową Węgier z życzeniem: „Niech one umacniają naszą erdowsko-lubaczowską przyjaźń”. Życzenia Lubaczowianom z okazji święta narodowego i podziękowanie za udzieloną pomoc przekazał burmistrz Jaworowa Stefan Węgerak. Przyjęcie złożyła 2. kompania Jednostki Strzeleckiej 2033 „Strzelec” przy Zespole Szkół im. gen. Józefa Kustronia w Lubaczowie. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów przy Pomniku Niepodległości.

cd. na str. 11

WYSTAWA POŁĄCZONA Z KONCERTEM



Conrado Games

Wydarzeniem kulturalnym w niedzielny wieczór 9 listopada br. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Oleszycach było otwarcie wystawy prac miejscowego artysty malarza Zenona Siryka połączone z koncertem finalisty programu telewizyjnego „Must Be The Music. Tylko Muzyka” - Conrado Yaneza.



Zenon Siryk

Zenon Siryk, urodzony w 1936 roku, jest artystą mieszkającym w Oleszycach, który malować zaczął już w I klasie szkoły podstawowej. Od tego czasu malarstwo stało się jego życiową pasją. Warsztatu uczył się podpatrując dzieła wielkich mistrzów pędzla. Maluje plakatką, akwarelę i farbami olejnymi. Ulubionymi motywami twórcy są pejzaże i martwa natura. Zawsze odpowiednich widoków szukał w rodzinnych stronach, a więc w okolicach Oleszyc. Na swoim koncie ma szereg wystaw w Rzeszowie, Przemyślu i Lubaczowie. Jego prace wzbudzały duże zainteresowanie i większość z nich niemal natychmiast znajdowała nabywców. Oprócz malowania obrazów zajmuje się również rzeźbą oraz rysunkiem i grafiką. Pojęcie bezczynności dla niego nie istnieje. Jego kolejnymi pasjami są hafciarstwo i szydełkowanie. Zaskakuje bogactwem wzorów i różnorodnością wykonywanych wyróbów makatek, obrusów i serwet. Artystę wyróżnia swoiste poczucie piękna, estetyki i wrażliwość na urok przyrody.

Z jego bogatego dorobku twórczego niewiele się zachowało, ponieważ z organizowanych wystaw nie zachował dla siebie nawet pojedynczych egzemplarzy. Na tej wystawie można zobaczyć obrazy i prace koronkarskie, które zachowały się w kolekcji artysty – powiedziała podczas otwarcia wystawy instruktorka kulturalna M-GOK w Oleszycach Anna Pracala. Na wystawie można obejrzeć obrazy Zenona Siryka przedstawiające m. in.: czapkę, gołębice, pędzące wilki za kołniami, drewniany kościółek w zimowym pejzażu, kopię „Damy z łasiczką” Leonardo da Vinci, „Słoneczniki” Wan Goga oraz kilka serwet, obrusów. Była okazja do szczerych rozmów z artystą. - Chciałem pogłębić swoje umiejętności w Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Złożyłem podanie, ale trochę za późno. W roku następnym zachorował mi ojciec i marzenia się nie spełniły. Malowałem dużo, obrazy porozdawałem znajomym. Zaprosił mnie do Krakowa młodszy kolega, wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim. Miałem okazję podpatrzeć jak malują krakowscy malarze oraz być w Muzeum Narodowym i obejrzeć oryginalne obrazy, takich mistrzów jak: J. Matejko, J. Chelmoński, A. Gierzyński, L. Wyczółkowski, H. Siemiradzki, J. Kossak. WZ wdzięczności za to, napisałem kilka ikon. Kilka moich obrazów zabrała siostra i wywiozła do Kanady. Właścicielka restauracji w Oleszycach, która wyjechała do Grecji też ma moje obrazy. Ostatnio malowałem portrety papieża Jana Pawła II. Ostatnim namalowanym obrazem było osiem koni pędzących przed burzą w pięknym krajobrazie. Obraz ten zamówił mąż córki mojej siostry z Rzeszowa – powiedział mi Zenon Siryk. Otwarcia wystawy towarzyszył koncert Conrada Yaneza. Swoim występem pozyskał sympatię oleszyckiej publiczności śpiewając standardy muzyki rozrywkowej.

Adam Łazar

cd. ze str. 10

Następnie wszyscy udali się do konkatedry na modlitwę za Ojczyznę. Poprzedził ją montaż słowno-muzyczny przygotowany przez młodzież pracującą w zespołach artystycznych przy Miejskim Domu Kultury. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył dziekan lubaczowski ks. kan. Andrzej Stopyra. O godz. 17 odbył się w Miejskim Domu Kultury koncert słowno-muzyczny pt. „Patriotyzm jest w nas. Nasze drogi do wolności”, w wykonaniu młodzieży z Gimnazjum nr 2 im. Jana III Sobieskiego w Lubaczowie oraz Daniela Gałązki z zespołem. Grupa ta powstała w 2002 roku i kontynuuje solową działalność Daniela Gałązki, laureata wielu konkursów piosenki poetyckiej. W Lubaczowie grupa ta wykonała kilka pieśni legionowych i własnych utworów, w własnej aranżacji.

Adam Łazar

O KIM MÓWIĄ LUDZIE W POWIECIE!



i menadżera od oświaty.

Andrzej Nepelski jest absolwentem Politechniki Rzeszowskiej. Ukończył kierunek mechaniczny ze specjalnością nauczycielską. W 1979 roku podejmuje pracę jako nauczyciel zawodu w Zespole Szkół Zawodowych w Lubaczowie. Rok później w warsztatach szkolnych ZSZ zostaje starszym referentem do spraw produkcji. W 1983 roku ponownie jest nauczycielem zawodu. W trakcie pracy Andrzej Nepelski kończy na Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania studia podyplomowe o specjalności zarządzanie oświatą oraz Państwową Wyższą Szkołę Techniczno-Ekonomiczną. Po siedmiu latach pracy awansuje na zastępcę dyrektora szkoły. W 1992 roku zostaje wybrany dyrektorem Zespołu Szkół, a więc stanowisko to pełni już od 22 lat.

W ciągu tego czasu pod jego kierownictwem szkoła przekształciła się w nowoczesną placówkę kształcącą fachowców na wysokim poziomie i to w wielu dziedzinach. To za jego kadencji utworzono Technikum Budowlane, Technikum Geodezyjne, Technikum Logistyczne, Liceum Ogólnokształcące i Technikum Informatyczne. Wybudowana została hala sportowa. Szkoła wzbogaciła się o nowoczesną bazę dydaktyczną do kształcenia teoretycznego i praktycznego, która gwarantuje należyte przygotowanie młodzieży do dalszych studiów i pracy zawodowej.

Dyrektor jest wizjonerem. Patrzy na szkołę w szerszych kategoriach. Wychodzi ze słusznego założenia, że dla absolwenta oprócz wyuczonego zawodu nie mniej ważna jest postawa obywatelska, umiejętność pracy z ludźmi, aklimatyzacja w środowisku do którego trafi. Stąd akcent na wszechstronne przygotowanie uczniów. W szkole szczególnie akcentowane jest wychowanie patriotyczne. Nie jest więc przypadkowy patron szkoły generał Józef Kustroń. Każda rocznica jego śmierci jest w szkole znaczącym wydarzeniem. Wychowaniu patriotycznemu i obywatelskiemu służą też drużyny strzeleckie, które uświetniają wiele patriotycznych uroczystości w powiecie.

Ambicją i stałą troską dyrektora jest aby szkoła służyła szeroko pojętemu środowisku. Dlatego też dyrektor podjął starania o utworzenie i budowę Centrum Rehabilitacji Urazowej. W planie przewiduje się budowę krytej pływalni wraz z gabinetami odnowy biologicznej i rehabilitacji i boisk sportowych.

W służbę społeczną Andrzej Nepelski zaprzął się już przed kilkunastoma laty będąc radnym w gminie Cieszanów. Od tego też czasu, chociaż nie zasiadał w samorządzie angażował się we wszystkie znaczące przedsięwzięcia społeczne. Motywacje swojego zaangażowania na wielu frontach uzasadnia: „mam pewnego rodzaju dług do spłacenia wobec mieszkańców powiatu lubaczowskiego – tu się urodziłem i rozpocząłem pracę. Wszystko co osiągnąłem zawdzięczam swoje ciężkiej pracy i ludziom tego powiatu. Teraz mam okazję spłacić ten dług i pracować na rzecz ludzi tutaj mieszkających.

Nie mniej liczą się jego **cechy są** predyspozycje osobowościowe. Cechuje go twarda nieustępliwość. Wyznaje zasady jasne i klarowne. Uspokojony jest niezwykle życzliwie do ludzi którzy tak jak on pragną dla miasta, powiatu coś zrobić. Jest w nim wiara w wielkie dokonania i zarazem pogarda dla obłudnych grzeczności.

Szerokie zaangażowanie w sprawy społeczne miasta i powiatu zaowocowało wyborem Andrzeja Nepelskiego do Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego zdobył 8145 głosów (w tym w powiecie lubaczowskim 7391) i tym samym obejmie mandat uzyskując drugi wynik na liście ludowców. Jak sam mówi, taki rezultat wyborczy jest przede wszystkim ogromnym sukcesem mieszkańców wszystkich gmin powiatu lubaczowskiego. gdyż dzięki naszej wspólnej mobilizacji mamy swojego reprezentanta w sejmiku.

Wybór do sejmiku to sukces dla powiatu lubaczowskiego. Znając Andrzeja Nepelskiego możemy być pewni, że tak jak dotychczas na zajmowanym stanowisku tak i w sejmiku będzie skutecznym rzecznikiem naszego powiatu.

Marian Ważny



KRONIKA POLICYJNA

13 października

W Cieszanowie Jan T. z Starego Lublińca poprzez jazdę rowerem naruszył zakaz. W Woli Wielkiej Mariusz Sz. w stanie nietrzeźwym kierował samochodem Audi.

W Wólce Horynieckiej Józef W. poprzez jazdę rowerem naruszył zakaz.

W Lubaczowie Piotr M. z Dachnowa w stanie nietrzeźwym kierował samochodem. W Budomierzu obywatel z Ukrainy Taras V, Agacie M. skradł telefon komórkowy Samsung wartości 1500 zł

14 października

W Budomierzu obywatel Ukrainy Volodymyr B. zamieszkały w Przemysłu użył podrobionego prawa jazdy.

W Lipiu Zbigniew Z. z Werchraty poprzez kierowanie samochodem Vento naruszył zakaz. W Oleszycach Marcin O. z Lubaczowa w stanie nietrzeźwym kierował samochodem Seat Cordoba.

16 października

W Lubaczowie Alicja K. w stanie nietrzeźwym podróżowała rowerem.

19 października

W Bałajach Paweł A. z Tymców w stanie nietrzeźwym kierował samochodem VW Golf.

20 października

W Lubaczowie Alicja K. w stanie nietrzeźwym podróżowała rowerem.

W Cieszanowie Józef S. z tej miejscowości w stanie nietrzeźwym kierował samochodem Mitsubishi.

21 października

W Lubaczowie Jolanta B. będąc po wódce kierowała samochodem Opel Astra, a Jan F. w Lubaczowie pomimo zakazu w stanie nietrzeźwym podróżował rowerem.

22 października

W Lubaczowie Wojciech R. z Baszni w stanie nietrzeźwym kierował samochodem VW Golf.

W Lubaczowie nietrzeźwy Stanisław K prowadził samochód Peugeot.

24 października

W Horyńcu Marcin S. z baru „Źródło” dokonał kradzieży parasola Warka.

25 października

W Cieszanowie Krzysztof S. z Nowego Siola poprzez jazdę motorowerem w stanie nietrzeźwym naruszył zakaz. W Horyńcu Zdroju nietrzeźwy Tomasz K. prowadził samochód Chevrolet.

27 października

W Wólce Krowickiej nietrzeźwy Adam D. z Krowicy w stanie nietrzeźwym kierował samochodem VW.

Na trasie Młodów- Borowa Góra Marian P. z Borowej Góry kierował samochodem Fiat.

W Horyńcu Zdroju Zenon M. z Wólki Horynieckiej poprzez jazdę rowerem w stanie nietrzeźwym naruszył zakaz.

28 października

W Lisich Jamach pomimo zakazu będąc po wódce Andrzej Sz. z Lubaczowa podróżował rowerem.

30 października

W Jędrzejówce Mateusz M. z Łukawicy będąc po wódce podróżował motorowerem.

30 października

W Narolu dokonano włamania do sklepu. Łupem złodziei padły głównie papierosy i alkohol. Policjany technik kryminalistyki już na wstępie oględzin stwierdził, że do środka sklepu weszło kilku sprawców pozostawiając po sobie różne ślady. Podejrzenia padły na dwóch mieszkańców gminy Narol. Jeden z nich, podczas przesłuchania przyznał się do winy i opowiedział policjantom o włamaniu i jego pomocnikach. W rezultacie okazało się, że włamywaczy było aż sześciu. Dwóch mieszkańców z gminy Narol, trzech z gminy Susiec, i jeden z gminy Oleszyce. Wszyscy przyznali się do zarzucanego im czynu. Lubaczowska prokuratura przychyliła się do policyjnego wniosku o zastosowanie wobec nich środków zapobiegawczych w postaci policyjnych dozorów i poręczeń majątkowych.

2 listopada

W Budomierzu obywatel Ukrainy Roman K. posłużył się podrobionym dokumentem kupna samochodu Mercedes.

6 listopada

W Horyńcu Bogdan W. z Nowin Horynieckich pomimo zakazu podróżował rowerem.

9 listopada

W Nowym Siolu Waldemar S. w stanie nietrzeźwym prowadził samochód VW.

11 listopada

W Żukowie Czesław K. z tej miejscowości w stanie nietrzeźwym kierował samochodem Opel.

W Budomierzu Władysław H. W. w stanie nietrzeźwym kierował ciągnikiem rolniczym.

14 listopada

W Lubaczowie na mało uczęszczanej drodze, stanowiącej skrót pomiędzy Zespołem Szkół a dworcem PKS. Przez bardzo agresywnego mężczyznę napadnięty został uczeń wracający ze szkoły. Po uderzeniu w głowę stracił przytomność, a gdy się ocknął stwierdził brak telefonu komórkowego. Poszkodowany natychmiast udał się do lubaczowskiej komendy i opowiedział policjantom o zaistniałej sytuacji. Skierowani na miejsce funkcjonariusze w pierwszej kolejności udali się do placówki Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Lubaczowie, który znajduje się w niedalekim sąsiedztwie od miejsca rozboju. Tam dowiedzieli się, że w czasie zdarzenia z ośrodka, samowolnie oddaliło się dwóch wychowanków. W rozmowie z policjantami jeden z nich, 17-letni podopieczny lubaczowskiego MOW-u przyznał się do dokonania rozboju i wskazał funkcjonariuszom miejsce ukrycia telefonu.

W Krowicy Hołodowskiej Kazimierz Sz. z Budomierza w stanie nietrzeźwym kierował samochodem Renault.

18 listopada

W Lubaczowie obywatelowi Ukrainy w trakcie robienia zakupów skradziono portfel. Skierowani na miejsce policjanci szybko zorientowali się, że portfel mogła przywłaszczyć znana im 47-letnia mieszkanka gminy Horyniec-Zdrój. Chwilę później kobieta została zatrzymana. Funkcjonariusze znaleźli przy niej portfel z pieniędzmi w różnej walucie. Okazało się, że w portfelu brakuje dokumentów poszkodowanego. Podczas przesłuchania kobieta przyznała się, że wyrzuciła dokumenty do śmietnika.

Bariery w wybieraniu do rad najlepszych

Z naszego powiatu. Solidarna Polska w Lubaczowie na swoim prawomocnym zebraniu Zarządu wybiera dr J. Zuchowskiego na kandydata do , którego następnie też na zebraniu Zarządu zatwierdza PiS, i co? Zostaje utracony na zebraniu w Jarosławiu! Efekt - zostają zatwierdzone też „trzy” kobiety, co jest jawną dyskryminacją mężczyzn! Dlaczego w/w nie został zgłoszony - podejrzewam, że dlatego, że z góry zadeklarował, że żadnych pieniędzy brać nie będzie, a wszystkie tzw. diety przeznaczy na stypendia dla licealistów z Lubaczowa i gimnazjalistów z Oleszyc i Dzikowa, oraz renowacje w Kościołach! Takich ludzi trzeba usuwać, a kogo wziąć na tzw. „jedynek” kogoś kto **nic** nie zrobił dla naszego powiatu.

W Domu Kultury w Lubaczowie (2014.11.08) było spotkanie przedwyborcze p. Piotra

Cencory, którego doświadczenie zdobyte w fabryce mebli w Dachnowie, rokuje, że jego plany dotyczące: ropy, gazu i siarki w naszym powiecie, mają szansę na realizację, są godne uznania i pochwały. Inni kan-dydaci do rady

gminy, miasta i powiatu mówili o swych skromnych już osiągnięciach i tym co zamierzają zrobić dla powiatu. Natomiast „trzy” panienki do sejmiku o swych osiągnięciach dla powiatu nie miały nic do powiedzenia, a mówiły ile mają dzieci i dobrych chęciach pozyskania - pieniędzy z UE!

Jak mamy się obronić - by móc wybierać najlepszych z nas do wszystkich tzw. „szczebli”?

Każdy powinien zapisać się do jakiegokolwiek partii, ale pod jednym tylko warunkiem, że będą w nie wprowadzone i respektowane wewnątrz-partijne wybory na listę kandydatów, bez możliwości zmian przez „koordynatorów czy ojców lub matki zaufania” na tej liście i bez prawa do spadochroniarek i spadochroniarzy na „jedynki”! W całej Polsce. Bez wyjątku. Już od 2015r - po wszystkie czasy!

Jan Strzelercki



„CZAS NA AKTYWNOŚĆ W GMINIE NAROL”

PROJEKT SYSTEMOWY MIEJSKO - GMINNEGO

OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W NAROLU

Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Narolu od 01.01.2013 roku do 30.06.2015 roku realizuje projekt pt.: „Czas na aktywność w gminie Narol”. Projekt ten jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Celem projektu jest wzrost aktywności zawodowej i społecznej oraz poprawa dostępu do rynku pracy osób z terenu gminy Narol zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Projekt skierowano do osób bezrobotnych korzystających ze świadczeń pomocy społecznej, a zarazem w wieku aktywności zawodowej, pozostających bez zatrudnienia, posiadających niskie kwalifikacje zawodowe.

W projekcie w 2014 roku uczestniczyło 11 osób (7 kobiet i 4 mężczyzn), z którymi zawarto kontrakty socjalne. Uczestnicy ci zostali objęci wsparciem doradcy zawodowego i wzięli udział w warsztatach kompetencji społecznych.

Po zdiagnozowaniu indywidualnych potrzeb osoby te brały udział w wybranym przez siebie kursie zawodowym.

W 2014 roku przeprowadzono następujące kursy zawodowe:

1. „Opiekun do osób starszych”,
2. „Sprzedawca z obsługą kas fiskalnych, komputera i terminali kas płatniczych”,
3. „Magazynier z obsługą komputera oraz programów magazynowych + operator wózka widłowego”,
4. „Technolog robót wykończeniowych”.

Dodatkowo dla 2 uczestników projektu zorganizowano staże zgodnie z ukończonym przez nich kursem zawodowym. Ponadto wszystkim osobom biorącym udział w projekcie zapewniono pomoc finansową w formie zasiłków celowych, zwrot kosztów dojazdu na szkolenia zawodowe, gorący posiłek oraz materiały szkoleniowe.

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Narolu składa serdeczne podziękowania wszystkim wykonawcom oraz podwykonawcom usług i zadań zrealizowanych w projekcie.

Monika Rybka

DROGA WOJ. 865 W CENTRUM NAROLA... z dn. 2014.11.15

Już na 2 dni przed otwarciem drogi woj.867 Werchrata-Hebenne - zaczęto ścinać asfalt w centrum Narola, na 50m przed mostem na Tanwi, jadąc od strony Lubaczowa, przez całą centralną część (ciągle się odbudowującą po II wojnie światowej) - aż na 100m przed mostkiem (za piękną figurą Św. Jana-Niepomucena) skończywszy, a szkoda bo Narol leży na piaskach tikotropowych (czyli „na wodzie”) - na pewno od mostu do mostku, w kierunku z południa na północ, oraz od mostu na Krwawicy od strony Lipska do mostku za Kościołem na ul. Józefowskiej, co potwierdzają badania geodezyjne.

Radość moja była prawdziwa, gdy zobaczyłem robotników kładących tzw. geo-siatkę **Tenstar** o sztywnych węzłach, czyli z włókna szklanego oblanego plastikiem. W Rynku przed Ratuszem. O konieczności położenia tej siatki wysłałem pismo do PZDW w Rzeszowie jeszcze w **2005r.**, proponowałem na-wet, że sam kupię 1 rolkę, byleby tylko ją położono jako test, niestety odpowiedź na piśmie - była odmowna. A ja powoływałem się na badania Politechniki Wrocławskiej (Dobrucki i Szydło), cyt. „*Stwierdzili oni zmniejszenie naprężeń pionowych przekazywanych na podłoże aż o 25% w układzie geosiatka+warstwa kruszywa*” Natomiast prof.Judycki z Politechniki w Gdańsku pisał, cyt. „*Przy braku skrzepowania bocznego moduł kruszywa jest rzędu 70MPa, a przy intensywnym skrzepowaniu bocznym [siatką-JZ] moduł tego samego kruszywa może wzrosnąć do 700 MPa.*”. Moje argumenty nie były wzięte pod rozwagę i był - Sąd.

W **2013r** w **Ratuszu w Narolu**, podczas spotkania z Marszałkiem B. Romaniukiem i w obecności dyr. A. Materni powtórzyłem to samo, pokazując slajdy kilku uszkodzonych domów w Narolu. Mam cichą nadzieję, że ta dokumentacja sprawiła - pozytywne myślenie. Dyr. Maternia po zakończeniu budowy (*pardon-realizacji!*) drogi między 2 Przejściami Granicznymi, zdecydował o likwidacji narastającego problemu uszkodzeń domów.

Całą przebudowę drogi w Narolu wykonało przedsiębiorstwo z Tomaszowa Lub. Wygląda, że dobrze. Wg mnie teraz po kilku dniach - nie brzęczą szklanki i talerze w szafach, tak jak poprzednio gdy nadjeżdżał TIR, lub odjeżdżał, albo co gorsza jechał z przyczepą lub 2-3-4 blisko siebie! Mam nadzieję, że jest to, to samo przedsiębiorstwo, które wykonało drogę z Siedlisk do naszej granicy województwa. Czy ta naprawa była konieczna? Wszyscy znamy aptekę pani mgr. Okruch. W jej lokalu widać pękniętą szybę.



Również jest pęknięcie szyby w oknie mego domu w łazience. Kto lub co? dokonało takiej sztuki? Zbić szybę, ale żeby nie wypadła - jest dla mnie sztuką.

Obecnie robione są studzienki, a po nich na pewno będą malowane pasy dla pieszych. Ja apeluję o skośne ścięcie krawężników w miejscach dla pieszych co ułatwi przejazd rowerami a najważniejsze kilku osobom - **niepełnosprawnym jazdę na wózku.**

Pozostaje pytanie - jakim rozwiązaniem jest siatka **Tenstar**? Moim zdaniem - **doraźnym (podłączeniem).**

Co należy zrobić by nie niszczyć ludziom dorobku ich całego życia, czyli domów i zabytkowego Kościoła w centrum Narola-? Myślę, że należy czym prędzej - zbudować Obwodnicę (**wyleczenie**). Kiedy? W pierwszej kolejności, zaczynając planowaną przebudowę drogi woj.865 od strony Bełża, przez **obwodnicę**: Narola, następnie Cieszanowa i Oleszyc, kończąc w Suwalsku na rondzie przed Jarosławiem. Mam nadzieję, że nowy Sejmik i dyr. Adam Maternia - rozważą na spokojnie wszystkie za i przeciw, wybierając najlepsze rozwiązanie - jak zainwestować (*i nasze narolskie*) - pieniądze podatników.

Pozdrawiam Czytelników - Jan Zuchowski **dr n med.**